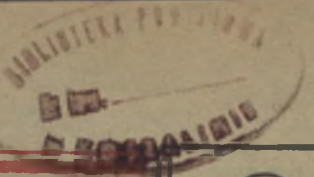


16 pow



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Krótkie wiadomości

# Nasze Sprawy

## O lepszą pracę handlu

**U**SPRAWNIENIE działalności naszego handlu wewnętrznego jest przedmiotem uchwały Nr 794 Rady Ministrów z dnia 1 października br. W myśl tej uchwały przewidziana jest od stycznia 1956 r. nowa organizacja handlu, która w pierwszym rzędzie zlikwiduje dotychczasową wielotorowość w planowaniu i rozdziale towarów.

Na miejsce Wojewódzkiego Zarządu MHD, MHM i Przemysłu Gastronomicznego oraz wydziału handlu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej powstanie Wojewódzki Zarząd Handlu, będący organem Prezydium Woj. RN w dziedzinie handlu i przemysłu gastronomicznego. Zadaniem Wojewódzkiego Zarządu Handlu będzie - najogólniej mówiąc - pełne kierownictwo podległymi mu przedsiębiorstwami handlowymi, planowanie obrotów i rozdział masy towarowej w naszym województwie. W ten sposób zlikwidowane zostanie planowanie rozdziału towarów przez każdy pion handlowy z osobą.

Obecnie ustalony będzie globalny plan obrotu towarowego dla całego województwa, uzależniony w dużej mierze i określony przez ilość ludności, strukturę poszczególnych środowisk ludności itp. Wpływie to więc na poważne polepszenie zaopatrzenia. Poza tym, Wojewódzki Zarząd Handlu jako jedyny nadrzędny organ kierujący pracą handlu i przemysłu gastronomicznego w województwie będzie mógł łatwiej i skuteczniej kontrolować działalność podległych mu przedsiębiorstw, zapewnić regularny dopływ towarów.

Nowa organizacja handlu przewiduje ograniczenie działalności handlu miejskiego i wiejskiego. W myśl uchwały, miejscowości liczące powyżej 5 tysięcy mieszkańców a posiadające charakter wybitnie miejski i przemysłowy, obsługiwane będą wyłącznie przez handel miejski. Natomiast także miejscowości w naszym województwie jak np. Bobolice, Karłino czy Czaplówek - o strukturze ludności zbliżonej raczej do wiejskiej, będzie obsługiwał handel wiejski. Rzecz jasna, że w ten sposób można będzie lepiej zaspokajać rzeczywiste potrzeby miejscowej ludności, przy tym uporządkowana zostanie sieć sklepów.

W mniejszych miastach, gdzie nie ma potrzeby działalności placówek MHD i PSS, nastąpi reorganizacja w kierunku ujednoczenia sieci sklepów.

Ponadto planuje się pogłębienie współpracy aparatu handlu z przedsiębiorstwami przemysłu terenowego i spółdzielczości pracy, celem lepszego asortymentowo zaopatrzenia sklepów.

Jak wiadomo, spółdzielnie pracy w naszym województwie w pogoni za łatwiejszą realizacją planu finansowego zaniedbywały wykonanie planu asortymentowego, dzięki czemu miało miejsce dublowanie produkcji przemysłu kluczowego ze szkodą dla produkcji np. konfekcji dziecięcej czy artykułów gospodarstwa domowego, których przemysł kluczowy nie wytwarza. Niedawno odbyła się konferencja przedstawicieli handlu hurtowego w województwie z przedstawicielami spółdzielczości pracy. Na konferencji stwierdzono, że dla zabezpieczenia realizacji planu asortymentowego spółdzielni niezbędne jest, aby plan asortymentowy określał plan finansowy, nie zaś odwrotnie. Sprawa ta wymaga rozpatrzenia i przeprowadzenia odpowiednich usunąć w tym kierunku przez władze nadrzędne spółdzielczości pracy.

Nowa organizacja handlu, prze prowadzona w interesie przede wszystkim konsumentów, noważnie polepszy pracę wszystkich placówek handlowych w naszym województwie.

PRYZNANIE NAGRÓD STALINOWSKICH ZA UTRWALANIE POKOJU MIĘDZY NARODAMI.

Szczegóły na str. 2

# Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 ct Czwartek, 22 grudnia 1955 roku Rok IV, Nr 304 (1005)

## Kierowniczy aktyw PGR

### omawia na naradzie w Warszawie wykonanie planów produkcyjnych i zadania na rok przyszły

WARSZAWA. 21 bm. rozpoczęła się w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie dwudniowa krajowa narada aktywu kierowniczego PGR. Biorą w niej udział dyrektorzy wszystkich centralnych zarządów i zjednoczeń PGR, ich zastępcy do spraw technicznych i finansowych oraz blisko 120 dyrektorów zespołów PGR.

W naradzie uczestniczą minister PGR - Stanisław Radkiewicz oraz kierownik Wydz. Rolnego KC PZPR Mieczysław Jagielski.

Na naradzie przeprowadza się ocenę wykonania przez gospodarstwa państwowe tegorocznych planów produkcyjnych oraz omawia zadania na rok przyszły, ze szczególnym uwzględnieniem zadań, wynikających z nowego systemu finansowania PGR, który zgodnie z uchwałą Rady Ministrów, wprowadzony zostaje w gospodarstwach państwowych.

Sprawom tym minister PGR Stanisław Radkiewicz poświęcił obszerny referat. Ocena tegorocznej pracy i zadania na rok przyszły są przedmiotem szerokiej dyskusji.

### Depesza gratulacyjna z okazji dnia Jugosłowiańskiej Armii Narodowej

SEKRETARZ PAŃSTWA DLA SPRAW OBRONY NARODOWEJ FEDERACYJNEJ LUDOWEJ REPUBLIKI JUGOSŁAWII GENERAL ARMIJ IVAN GOŠNJAK

BELGRAD

Z okazji dnia Jugosłowiańskiej Armii Narodowej, proszę przyjąć serdeczne pozdrowienia od żołnierzy Wojska Polskiego i ode mnie osobie.

Zyczę siłom zbrojnym Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii jak najlepszych wyników w szkoleniu i służbie dla zabezpieczenia niepodległości swojej ojczyzny i utrwalenia pokoju na świecie.

WICEPREZES RADY MINISTRÓW I MINISTER OBRONY NARODOWEJ KONSTANTY ROKOSSOWSKI MARSZAŁEK POLSKI

## Delegacja Sejmu PRL przybyła do miasta-bohatera Stalingradu

MOSKWA. 20 bm. delegacja Sejmu PRL przybyła do Stalingradu. Na lotnisku delegację Sejmu polskiego witali przedstawiciele miasta z przewodniczącym Prezydium Rady Miejskiej A. Dynkinem na czele.

W odpowiedzi na przemówienie A. Dynkina, marszałek Sejmu PRL - Jan Dembowski oświadczył:

W imieniu delegacji Sejmu PRL, pragnę wyrazić Wam serdeczne podziękowanie za niezwykłe ciepłe i przyjaźielskie przyjęcie. Niech mi wolno będzie przekazać Wam i wszystkim mieszkańcom bohater-skiego Stalingradu, braterskie pozdrowienia od narodu polskiego.

Słowo Stalingrad, stało się dla wszystkich ludzi w naszym kraju, symbolem walki o wolność ojczyzny, symbolem zwycięstwa.

TIRANA. 21 bm. w godzinach rannych bawiąca w Albanii delegacja Sejmu PRL opuściła Tyrane, udając się w drogę powrotną do kraju. Przed wyjazdem delegacja złożyła Albańskiej Agencji Telegraficznej oświadczenie.

W przeddzień wyjazdu delegacji polskiej, pierwszy sekretarz KC Albańskiej Partii Pracy Enver Hodża przyjął członków delegacji z postem Jerzym Albrechtem na czele.

## Podpisanie porozumienia handlowego między Polską a ChRL

WARSZAWA. W wyniku rokowań przeprowadzonych w atmosferze wzajemnego zrozumienia i przyjaźni podpisane zostało w środę 21 bm. w Warszawie, porozumienie między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i rządem Chińskiej Republiki Ludowej o obrocie towarowym i płatnościach na rok 1956.

W myśl porozumienia Polska dostarczać będzie szereg towarów niezbędnych dla gospodarki narodowej Chin, jak kompletne obiekty przemysłowe, różne maszyny i urządzenia przemysłowe, sprzęt transportowy, traktory, maszyny rolnicze.

Chińska Republika Ludowa dostarczy ważne dla polskiej gospodarki narodowej towary: rudę żelazną, rudy metali kolorowych, metale kolorowe, surowce dla przemysłu spożywczego, herbatę, ryż, tytoń, owoce południowe.

## Przed rozliczeniami w spółdzielniach produkcyjnych Wyrównać wszystkie zaległości w obowiązkowych dostawach

**5** SPÓŁDZIELNI produkcyjnych w powiecie waleckim, a mianowicie: Broczyno, Człopa, Dzwonowo, Mielęcín i Zdobowo nie posiadają żadnych zaległości w obowiązkowych dostawach dla państwa. W powiecie tym istnieją jednak 52 spółdzielnie produkcyjne. A więc olbrzymia większość zespołowych gospodarstw nie wykonała jeszcze w całości planowych dostaw. Np. dostawy żywności w postaci mąki, oleju, cukru, soli, przypraw itp. W wielu z nich zaległości w dostawach mleka. Największe zaległości istnieją w zbożu. 31 spółdzielni pro-

dukcyjnych zalega jeszcze około 330 ton zboża. Np. spółdzielcy z Szydłowa mają dostarczyć 27 ton, Strączno - 25 ton, Leżenica - 22 tony. Prócz tego spółdzielnie produkcyjne winne są około 250 ton zboża dla POM za pracę maszyn i około 35 ton na skrypty dłużne.

Do rocznych rozliczeń wszystkie spółdzielnie muszą przystąpić bez żadnych zaległości w dostawach dla państwa. Winno o tym pamiętać spółdzielcy i w jak najszybszym czasie uregulować wszystkie plany dostaw. Trzeba znacznie zwiększyć tempo omlotów, które obecnie hamują realizację zaległości zbożowych.

## Czyżby zdjęcia dokonano gdzieś na Bliskim Wschodzie? Nie! To Starogardzkie Zakłady Farmaceutyczne



Jednym z przemysłów, który w okresie minionych 10 lat zrobił olbrzymi krok naprzód, jest przemysł farmaceutyczny. W roku 1938 około 85 proc. zapotrzebowania na leki pokrywaliśmy z importu, dziś - 85 proc. leków produkujemy w kraju, a wiele z nich nawet eksportujemy. Do produjących zakładów należą Starogardzkie Zakłady Farmaceutyczne. Plan 6-letni wykonały one już 28. II. 1955 roku. Na zdjęciu: fragment laboratorium, w którym sporządza się zastrzyki.

**P**OD przewodnictwem Górski - z zawodu elektryk. Kilka dni wcześniej statkiem „Lech” wrócił do kraju 6 osób z Belgii. Na pokładach innych statków przybyło do Gdańska jeszcze 6 osób z Anglii.

**W**NOCY z 20 na 21 bm. weszli do portu szczecińskiego czterotysięczny w tym roku statek zagraniczny - „Annels Christopheresen” bandery NRF. Statek ten o wyporności około tysiąca ton przybył po kolejny transport węgla.

### PRZODUJĄCY LUDZIE



Ob. Alina Stankiewicz z sieciareni kolobrzskiej „Barki” wita nową plecionką poważnymi osiągnięciami. Jest ona przewodniczącą pracy wyrabiałą-cą przeciętnie 300 proc. normy. W zawodzie swym pracuje ponad 5 lat. Ostatnio ob. Stankiewicz wezwiała wszystkie sieciarki wybrzeża do współzawodnictwa. Foto: Eliza Szurawska

## IV Krajowy Zjazd Zrzeszenia Prawników Polskich zakończył obrady

WARSZAWA. W Warszawie zakończyły się trzydniowe obrady IV Krajowego Zjazdu Zrzeszenia Prawników Polskich. W ostatnim dniu zjazdu na obrady przybył serdecznie witany przez zgromadzonych prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz.

Ostatni zabrał głos w dyskusji minister sprawiedliwości Henryk Świątkowski, który przedstawił uczestnikom zjazdu podstawowe założenia opracowanego ostatnio projektu nowego kodeksu karnego.

Zebrani uchwaliłi nowy statut zrzeszenia. Następnie po wysłuchaniu sprawozdań komisji zjazdowych uczestnicy zjazdu dokonali wyboru nowych władz zrzeszenia oraz uchwaliłi rezolucję, precyzującą dalsze zadania Zrzeszenia Prawników Polskich.

## Wystawa rzeźby i malarstwa X. Dunikowskiego

**21** GRUDNIA odbyło się w „Zachęcie” uroczyste otwarcie wystawy rzeźby i malarstwa Xawerego Dunikowskiego i jego uczniów. Wystawa zorganizowana została dla uczczenia 80 rocznicy urodzin znakomitego artysty. Na uroczystość przybył: członek Biura Politycznego KC PZPR wiceprezes Rady Ministrów Jakub Berman, minister kultury i sztuki Włodzisław Sokorski.

## Po uchwale KC PZPR

### (Błyskawiczne wywiady z frontu przygotowań dyskusji nad założeniami planu 5-letniego)

W zakładach pracy naszego województwa organizacje partyjne przystąpiły do prac wstępnych mających na celu zapoznanie wszystkich robotników z uchwałą KC PZPR w sprawie opracowania planu 5-letniego. Równocześnie w zakładach odbywają się zebrania pracowników technicznych i powołuje się komisje koordynacyjne.

W celu zorientowania czytelników jak dalece zaangażowane są te prace, przeprowadziliśmy wywiady z przedstawicielami zakładów produkcyjnych.

### MÓWI KIEROWNIK PLANOWANIA ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU WĘGLANEGO W ZŁOCIĘNCU OB. ANTONI ZMYŚŁOWSKI:

Przedwczoraj odbyła się w naszym zakładzie narada aktywu gospodarczego, na której powołano do życia komisję główną i 4 podkomisje wydziałowe. W skład podkomisji wchodzi przewodniczący pracy, aktywi partyjni i związkowy, racjonalizatorzy, majstrów itp. Zadaniem ich jest dokonywać analizy poszczególnych odcinków pracy.

Już na pierwszej naradzie wskazano na możliwość wprowadzenia trzeciej zmiany do pracy przy wielu maszynach. Zwrócono uwagę na konieczność podniesienia kwalifikacji pracowników przedzłazni i tkalni przez utworzenie zawodowych kursów przywarsztatowych.

Oddolne planowanie, przyniesie nam w elektryce wzrost wydajności pracy, podniesienie warunków bhp itd.

### MÓWI KIEROWNIK PRODUKCJI FABRYKI TEKSTURY W TARNÓWCE OB. LESZEK ŻYMAŁSKI:

Pragniemy by nasi racjonalizatorzy pomyśleli o usprawnieniu drobnych niedociągnięć. Wydaje mi się, że lepiej można by wykorzystać maszyny. Usprawnienie pracy turbiny przez uruchomienie drugiego kotła podniosłoby również wydajność. Uchwała KC, z którą zapoznaliśmy pracowników już w dniu 17. XII, br., ożywiła inicjatywę całej załogi. Sądzę, że jeszcze przed zebraniem ogólnym na którym dyskutować będziemy założenia naszego planu 5-letniego robotnicy i pion techniczny wskażą na wiele istniejących rezerw.

## Dziś czytacie

- Str. 2 - O szeroki front pracy politycznej i partyjnej - Cz. Jasliński;
- Str. 2 i 3 - O reformie cen zbytu środków produkcji - Henryk Fiszcz;
- Str. 5 - Dodatek młodzieżowy: „Razem młodzi przyjaciele”.

### (8) Co myślisz o dzisiejszym numerze gazety?

1. Jaka problematyka zainteresowała Cię najbardziej?

2. Co chciałbyś zmienić, albo czym uzupełnić gazetę?

3. Czy odczułeś brak informacji?

Jakiej?

4. Które artykuły podobały Ci się najlepiej?

5. Czy nasunęły Ci się jakieś inne uwagi?

Jeśli chcesz, podaj nam: Imię i nazwisko

zawód.

adres

(Wypełnij rubryki, wytnij i wyślij do Redakcji „Głos Koszaliński”, Koszalin, ul. A. Lampe 20, z dopiskiem na kopercie „Ankieta”).

## U twórców ludowych



Wśród twórców ludowych Pomorza jedną z najciekawszych postaci jest niewątpliwie Klara Prillowa z Kępnia.

Jej oryginalna twórczość regionalna cieszy się powszechnym uznaniem. Prace Prillowej eksponowane były na wielu wystawach i w muzeach.

Na zdjęciu: K. Prillowa przy pracy nad nową rzeźbą w glinie pt. „Babcia Tobiaszowa”.

Dyskutujemy o pracy partyjnej na wsi

## O szeroki front pracy politycznej i partyjnej

**O** KRES wymiany legitymacji partyjnych zobowiązuje nas do zainteresowania się każdym członkiem partii, jego aktywnością w życiu naszej organizacji partyjnej, w wykonywaniu poleceń Indywidualnych, uczęszczaniu na szkolenie partyjne...

Tak mówiła na zebraniu poświęconym omówieniu listu KC PZPR w gromadzie Świeszyno, tow. Teresa Krawiecka aktywistka i wykładowca szkolenia partyjnego w tej organizacji. Słowa te były dowodem pełnego zrozumienia, że wymiana legitymacji, to poważna kampania polityczna, która przynieść winna poważne ożywienie pracy partyjnej. Tak samo rozumowali inni członkowie partii. Całe to zebranie stało się lekcją dobrej pracy partyjnej. Wiele mówiłi ludzie o sobie, swej dotychczasowej postawie, i wypełnianiu swych partyjnych obowiązków. Np. tow. Ziewiński przyznał samokrytycznie, że rzadko uczęszczał na zebrania, zalegał ze składkami partyjnymi i zobowiązał się radykalnie zmienić swój stosunek do tych spraw. O wzorowym wypełnianiu obowiązków wobec państwa mówił tow. Michał Cecot, który już w styczniu br. wykonał plan żywcem na cały rok. Nie zabrakło tu i krytycznych słów pod adresem takich tow. jak Stanisław Wierzbowski, który lubi zagładać do kieliszka.

Dobrze zrobił taki szczerzy, partyjny obrachunek. Kiedy przystąpiono do przydzielania poleceń partyjnych, każdy domagał się, aby mu dano jakieś zadanie, poprzez realizację którego mógłby wyrazić swą postawę partyjną. Trzeba było w tej sprawie pomóc organizacji, przydzielić każdemu takie polecenie, aby miało ono odpowiednią wartość wychowawczą i agitacyjną, a równocześnie, aby odpowiadało zainteresowaniom członka, było nawet odpowiednio atrakcyjne.

**W** DOTYCHCZASOWEJ praktyce wielu organizacji politycznych i organizacyjnych. Pracując od 3 miesięcy z organizacją partyjną w Świeszynie i innymi organizacjami starałem się rozszerzyć ten zbyt moim zdaniem wąski front pracy partyjnej o takie przede wszystkim sprawy jak praca propagandowa i kulturalno-oświatowa.

Toteż już od dwóch miesięcy, z inicjatywy tych organizacji, z którymi pracuję, powstały komitety świetlicowe, zespoły redakcyjne i inne. Opracowałem dla tych zespołów biuletyn propagandowo-satyryczny. Za podstawę opracowania biuletynu posłużył mi artykuł z dodatku kulturalnego „Chłopskiej Drogi” — „Kłosa” pt. „O bu downictwie kulturalnym na wsi”.

Dobrze pracuje np. komitet świetlicowy w Niekłonicach gr. Konikowo, inne mają też ciekawe osiągnięcia, ale chodziło o to, aby szerzej zainteresować tymi sprawami właśnie członków partii, włączyć ich w nurt pracy kulturalnej.

**POSTANOWILIŚMY** więc zainteresować tą sprawą organizacje partyjne; uwzględnić również w kampanii wymiany legitymacji partyjnych sprawę kultury i oświaty. Obok takich zadań partyjnych jakie ma np. tow. Szczepaniak, który zgłosił się sam prosiąc, by organizacja pozwoliła mu pracować nad wciągnięciem nowego kandydata do partii, przydzielono towarzyszący takiemu zadaniu, jak np.: utworzenie zespołu czytelniczego, przeobrażenie na zebraniu ZMP-owskim referatu tow. Kani, członka ZG ZMP. Tow. Tadeusz Szymański otrzymał polecenie wykonania gazetki dla przodujących chłopów indywidualnych i spółdzielców, aby upowszechnić osiągnięcia przodowników w gromadzie Świeszyno. Postanowiono jeszcze bar-

dzie wzmóc pracę w wydawnictwie błyskawic, gazetki ściennej, rozwijaniu czytelnictwa, a odpowiedzialny za ten podzespół tow. Marian Przygodź będzie z aważ sprawozdanie na egzekutywi lub zebraniu podstawowej organizacji partyjnej.

Wytyka się jeden wniosek, codziennie zaglądamy do ksiązek, wielu gazet oraz pism, które musi znać instruktor KP. To wzbogaci i rozszerzy naszą pracę.

**CZESŁAW JASIŃSKI**  
Instr. KP PZPR  
w Koszalinie

## Dom z bloków prefabrykowanych w ciągu 3 miesięcy

Budowę osiedli „Uzielenego liska” w Pradze rozpoczęto dopiero w bieżącym roku, a już pierwszy lokatorzy wprowadzili się do sześciu komfortowo urządzonej domów. Domy te wzniesiono w ciągu trzech miesięcy, podczas gdy inne domy buduje się co najmniej sześć miesięcy.

Osiedle „Uzielenego liska” buduje się z prefabrykowanych bloków, które dnem i nocą przywożą do Pragi specjalne wozny z pobliskiej miejscowości Toušez, gdzie sporządza się bloki najróżniejszej wielkości z 14 różnych mieszanek murarskich. Największe z nich posiadają wymiary 3x4 m i ważą do 4 ton. Bloki przybywają na budowę już pokryte tynkiem. W blokach środkowych są zamontowane przewody elektryczne, zaś w stropach przewody centralnego ogrzewania.

Montaż domu oblicza się na około 14 dni, przy czym ze względu na małą liczbę zatrudnionych wydajność pracy każdego z nich sięga 700 proc. Na ułożenie fundamentów przewidziano 6 tygodni, a na prace wykończeniowe zmontowanych domów 42 dni.

W ten sposób w ciągu 101 dni powstaje wygodny i estetyczny, 4-piętrowy dom.

Z konferencji partyjno-ekonomicznej w SFM

## W 5-latkę wejdą z nowymi osiągnięciami

**O** RGANIZACJA partyjno-wspólnie z dyrekcją i załogą SFM przyszyły na II-gą konferencję partyjno-ekonomiczną z powożnym dorobkiem. Aby go lepiej zobrazować należy wspomnieć, że zakłady te do niedawna były jednymi z źle pracujących w naszym województwie. Niewłaściwa organizacja pracy, duże rozluźnienie dyscypliny, brakórobstwo itd. składały się na to. Organizacja partyjna nie spełniała właściwej roli. Jej praca ograniczała się w tym czasie do formalnego odbywania raz w miesiącu zebrań partyjnych. Sytuację pogorszały w dodatku ciągłe zmiany kierownictwa zakładu. W wyniku tego, plan globalny za 1954 rok został wykonany tylko w 94,8 proc., w asortymencie zaś w 93,2 proc. Fabryka zamiast wypracować akumulację, spowodowała straty na sumę 5 135 tysięcy zł. Nie wykonano również zaplanowanej obniżki kosztów własnych. Straty zakładu z przyczyn brakórobstwa sięgały około 1 miliona złotych.

W roku 1955 administracja i załoga pod kierownictwem organizacji partyjnej uczyniły duży krok naprzód. Nastąpiły poważne zmiany na każdym odcinku pracy zakładu. Poprawiła się znacznie organizacja pracy, usprawnione zostały procesy technologiczne itd.

Głównym czynnikiem, który zdecydował o tym, że nastąpił pewien przełom — był wpływ uchwał III-go Plenum KC naszej partii. Organizacja partyjna wraz z dyrekcją podjęła teraz lepiej zacieśnić więź z załogą, radzić się z załogą, częściej odwoływać się do jej inicjatywy.

Wyniki tego są duże. Plan produkcji za 11 miesięcy został wykonany w 103,7 proc., plan asortymentowy blisko w 100 proc. Załoga, mimo dużych trudności postanowiła do końca roku wykonać plan produkcji szaf 3-drzwiowych o wysokim

połysku. Produkcja pierwszej jakości została osiągnięta prawie w 100 proc. Zakład wypracował ponadplanową obniżkę kosztów własnych.

Osiągnięte wyniki nie przyszły same. Trzeba było pokonać wiele trudności, które niejednokrotnie zagrażały wykonaniu planu. Trudności te zostały pokonane dzięki temu, że dyrekcja wspólnie z organizacją partyjną w trudnych sytuacjach odwoływała się do załogi — do jej inicjatywy.

W referacie na konferencji partyjno-ekonomicznej dyrektor tow. Albrecht m. in. omówił rezzerwy, jakich zakład dotychczas jeszcze nie wykorzystał. Dzięki nim plan produkcji 1956 roku w stosunku do 1955 r. będzie można podnieść o około 17 proc. W dyskusji poruszono wiele zagadnień. Z wypowiedzi przebiegła troska o to jak usprawnić pracę zakładu, stworzyć lepsze warunki pracy, szybciej zlikwidować występujące jeszcze słabości pracy administracji, organizacji partyjnej i związkowej.

Np. tow. Wieliczko z działu kłajarni stwierdził, że zwiększony plan na 1956 rok nie tylko można wykonać, ale podnieść go o 25 proc. Należy jednak stworzyć warunki jego wykonania, bowiem pracę SFM cechują jeszcze zrywy w produkcji, do 10-go każdego miesiąca brak jest materiałów. Częste awarie kotła-parowego powodują zakłócenia w produkcji.

Konferencja poświęciła również wiele uwagi sprawom pracy organizacji partyjnej.

Komitet Miejski w Słupsku od pewnego czasu zaczął zaniebijać organizację partyjną w SFM mimo, że jest ona liczebnie największa. Organizacja partyjna za słabo współpracuje z grupami związkowymi i nie pomaga im kierując pracą rady zakładowej. Grupy związkowe nie organizują zebrań, nie in-

formują członków związku o toku załatwienia ich spraw, nie interesują się sprawami bytowymi robotników itd.

W wielu wypadkach członkowie partii niewłaściwie odnoszą się do bezpartyjnych. Nie pomagają im, nie służą radą itd.

W bieżącym okresie kiedy organizacja partyjna przystępuje do przygotowania dyskusji nad projektem planu 5-letniego chodzi o to, aby w jak najszerszym stopniu wciągnąć do dyskusji całą załogę. Dlatego też organizacja partyjna, związkowa oraz administracja winny zacieśnić więź z załogą i wspólnym wysiłkiem doprowadzić do tego, aby Słupskie Fabryki Mebli stały się przodującymi zakładami w naszym województwie.

H. N.

**Z** DNIEM 1 stycznia 1956 roku wchodzi w życie nowe ceny zbytu środków produkcji opracowane w myśl uchwały Rady Ministrów, powziętej jeszcze w lipcu 1954 roku. Uchwała przewiduje znaczne zmiany w cenach surowców, materiałów, paliwa, maszyn i urządzeń, których dostarczają sobie wzajemnie przedsiębiorstwa uspołecznione (państwowe i spółdzielcze). Uchwała Rady Ministrów z całym naciskiem podkreśla, że reforma cen środków produkcji nie wpłynie na zmiany cen detalicznych artykułów nabywanych przez ludność.

### Od czego zależą ceny

Reforma cen artykułów przeznaczonych na zaopatrzenie przedsiębiorstw socjalistycznych ma doniosłe znaczenie gospodarcze i polityczne. Przy ustalaniu cen (w tym również cen środków produkcji) państwo musi brać pod uwagę fakt, że ceny te nie mogą być dowolne, lecz trzeba je tworzyć zgodnie z wymogami prawa wartości. W wielkim skrócie można by to przedstawić następująco: ceny środków produkcji powinny być oparte na społecznie niezbędnych nakładach pracy (żywej i uprzedmiotowanej). W praktyce ceny te powinno się ustalać nieco powyżej poziomu przeciętnych kosztów własnych produkcji w danej gałęzi przemysłu.

Jeśli popatrzymy z tego punktu widzenia na nasze dotychczasowe ceny zbytu środków produkcji, wypadnie nam stwierdzić, że ceny większości surowców, materiałów itp. były dotychczas niższe od faktycznych, przeciętnych kosztów własnych, przy czym rozbieżność pomiędzy cenami a kosztami z roku na rok pogłębiała się.

Ten stan rzeczy tłumaczy się przede wszystkim tym, iż w latach 1951—1954 nastąpił ogólny wzrost poziomu kosztów własnych, wywołany głównie wzrostem płac, jaki miał miejsce w niektórych gałęziach przemysłu oraz zmianami w

## O reformie cen zbytu

placach, dokonany w związku z Uchwałą Rządu z dnia 3. I. 1953 roku o regulacji cen i o zniesieniu kartkowego systemu zaopatrzenia. W tym samym okresie ceny środków produkcji nie uległy zmianom, wskutek czego pozostały znacznie w tyle za nowym poziomem kosztów własnych. Np. koszt wydobycia jednej tony węgla wzrósł w 1955 roku w stosunku do 1952 roku o blisko 70 proc., natomiast cena zbytu węgla w ciągu tego okresu pozostała na dawnym poziomie. Toteż w przemyśle węglowym zaledwie jedna kopalnia jest rentowna. Nierentowność większości kopalń jest, oczywiście, sztuczna. Wskutek niewłaściwych cen, trudno oddzielić rzeczywiście nierentowne przedsiębiorstwa od pozornie nierentownych, a więc dobrze pracujące od źle pracujących. Podobny obraz przedstawia przemysł hutniczy, cementowy, ceramiczny i wiele innych. W następstwie tego faktu deficyt finansowy wszystkich niemal przedsiębiorstw wymienionych gałęzi przemysłu, pokrywa się z budżetu państwa.

### Kamień na drodze do niższych kosztów

Stosowanie na tak ogromną skalę dopłat państwa podważa zasadę rozrachunku gospodarczego naszych przedsiębiorstw, która wymaga pokrywania wydatków związanych z produkcją z wpływów osiąganych ze zbytu wytworzonych produktów. Staje się to niemożliwe, gdy cena jest niższa od kosztów własnych. Osłabione jest wtedy zainteresowanie dla obniżki kosztów własnych; wytwarza się atmosfera obojętności wobec strat, gdyż — tak czy inaczej — państwo je pokrywa.

Po ustaleniu cen odpowiadających kosztom własnym, znaczna

liczba przedsiębiorstw okaże się rentowna, inne przedsiębiorstwa, w których koszty własne są wygórowane w wyniku zaoferowania technicznego i organizacyjnego — będą w dalszym ciągu deficytowe. W stosunku do nich musi być podjęta nieustanna walka zmierzająca do usunięcia przyczyn powodujących ich nierentowność.

Dotychczasowy system cen środków produkcji, utrudnia orientację w rzeczywistych kosztach własnych poszczególnych produktów. Albowiem kształtowanie się cen podstawowych surowców poniżej ich kosztów własnych, sprawia że koszty własne produktów wytwarzanych w przedsiębiorstwach, które surowce te przerabiają, są sztucznie pomniejszone. Za niską, nie odzwierciedlającą rzeczywistych nakładów pracy, cenę węgla koksującego powoduje zbyt niskie koszty własne koksu wielkopiecowego, co w następstwie sztucznie pomniejsza koszt własny stali, maszyn itd.

Sztuczne pomniejszenie wartości surowców, materiałów itp. sprzyja, niewątpliwie, marnotrawstwu, gdyż niskowartościowy materiał z reguły nie wzbudza „szacunku”, jaki wzbudza materiał droższy. Np. niskie ceny węgla nie pokrywające nawet kosztów wydobycia utrudniają w poważnej mierze walkę o oszczędne zużycie węgla w całej gospodarce narodowej. Udział kosztów paliwa w ogólnych kosztach był sztucznie pomniejszony, co szczególnie jaskrawo występowało u tak poważnych konsumentów węgla, jak energetyka, kolej, hutnictwo.

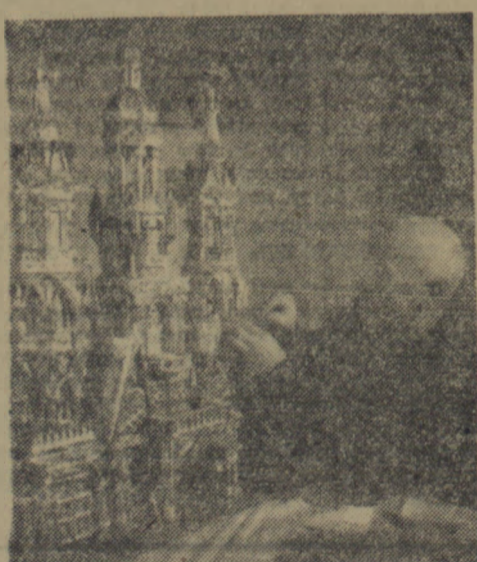
### Oszczędność

#### czy marnotrawstwo?

W przemyśle czy w budownictwie jedną z ważnych form obniżania ko-



Franciszek Tarowski — majster murarski z Krakowa już od czterech lat zdobywa nagrody na dorocznych wystawach stoppek świątecznych organizowanych przez Muzeum Historyczne w Krakowie. Na zdjęciu: F. Tarowski przygotowuje szopkę na tegoroczny konkurs.



FOT.-CAF

## Nowe zespoły łąkarskie w pow. Wałcz i Złotów

Coraz więcej chłopów województwa koszalińskiego łączy się w zespoły łąkarskie, w celu zagospodarowania mało wydajnych łąk. Po ostatniej uchwale Prezydium Rządu o podwyższeniu cen na żywiec, rozwój hodowli bydła oraz zwiną z nim sprawa podniesienia wydajności łąk spotyka się z dużym zainteresowaniem wsi.

Na terenie powiatu Złotów następnego dnia po ogłoszeniu uchwały Prezydium Rządu, 10 chłopów ze wsi Śmiardowo zorganizowało zespół łąkarski. Po 4 dniach przystąpiło doń dalszych 6 członków. Duże osiągnięcia ma już zespół łąkarski we wsi Skic. 32 gospodarzy zrzeszonych w zespole uregulowało już rzekę i przystępuje do zagospodarowania 300 ha łąk. Nowe zespoły łąkarskie powstały także we wsiach Rudna, Kleszczyna, Głonisk, Zakrzewo. Ogółem skupiają one 140 gospodarzy.

Dużego rozmachu nabiorą z wiosną prace melioracyjne w powiecie Wałcz, gdzie na szeroką skalę chłopci przystępują do renowacji zaniedbanych łąk. W Sypniewie 18 członków zespołu łąkarskiego zgłosiło pod uprawę 300 ha łąk, we wsi Rzezczyca 21 gospodarzy zorganizowanych w zespole przystąpiło do zagospodarowania około 400 ha łąk, w Lubieszu 25 gospodarzy zagospodaruje 600 ha łąk. W Lubnie powstał zespół liczący 18 członków, a w Mirosławcu 27 członków. Organizują się

zespoły łąkarskie we wsiach: Tuczo, Człopa, Jagolica, Zalom, Golin, Kłębowiec, Bukowo, Samborsko i Jastrowie.

Wydatną pomoc w zagospodarowaniu łąk udziela zespół łąkarski Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno-Melioracyjnych w Wałczu, delegując na miejsce swoich fachowców.

Jednakże w planie na rok 1956 kierownictwo robót wodno-melioracyjnych przewiduje w powiecie Wałcz zagospodarowanie 410 ha łąk. Jest to oczywiście plan nierealny, opracowany przy biurku. Dlatego też trzeba jak najszybciej go zrewidować, tym bardziej, że dalszy rozwój zespołów łąkarskich napotyka na trudności spowodowane brakiem maszyn i nasion traw. Zapewnienie szerokiej pomocy POM rozwiązałoby częściowo tę kwestię. Natomiast przydział nasion traw jest zbyt mały i tylko większe zainteresowanie PGR, spółdzielni produkcyjnych i indywidualnych chłopów upraw traw nasiennych, pozwoliłoby na szybsze zagospodarowanie łąk, a tym samym zapewniłoby wzrost hodowli. Poła do działania ma tu Centrala Nasienna, która na razie nie przywiązuje jednak dostatecznej wagi do tego zagadnienia.

Wydaje nam się słusznym, aby sekcje kobiet przy radach spółdzielczych GS w naszym województwie podchwyciły inicjatywę kobiet z woj. krakowskiego.

## Wypożyczalnie sprzętu domowego i gospodarskiego organizują sekcje kobiet przy radach spółdzielczych GS

W woj. krakowskim powstało ostatni szereg nowych punktów wypożyczania sprzętu gospodarskiego i domowego. Zorganizowano je z inicjatywy sekcji kobiet przy radach spółdzielczych GS-ów.

I tak np. w Słomnikach, pow. Miechów, działa już wypożyczalnia takiego sprzętu gospodarskiego, jak opylacz, grabie i inne narzędzia ogrodnicze oraz domowego — jak żelazka elektryczne, odkurzacze, pralki elektryczne, zastawy stołowe.

Wkrótce rozpoczną działalność nowe GS-owskie punkty usługowe w Suchej i Słemieniu, pow. Żywiec, Zatorze, pow. Oświęcim i Brzesku Nowym, pow. Proszowice.

Wydaje nam się słusznym, aby sekcje kobiet przy radach spółdzielczych GS w naszym województwie podchwyciły inicjatywę kobiet z woj. krakowskiego.

## Po zebraniu rozliczeniowym w RZS Zakrzewo W pośpiechu... zapomniano o kolektywie

Ostatnio w naszej gazecie ukazała się notatka o podziale dochodów dokonany w spółdzielni produkcyjnej Zakrzewo w pow. sławieńskim. Artykuł niniejszy jest uzupełnieniem tej notatki. Pokazując przysłowiową „drugą stronę medalu” stanowi próbę oceny przygotowań i samego przebiegu zebrania. Liczbę więc tutaj będzie niewiele, za to sporo gorzkich słów pod adresem aktywności i kierownictwa powiatu.

Zakrzewo jest pierwszą spółdzielnią w powiecie Sławno, dzielącą dochód. Przy tym jest to jedno z lepszych gospodarstw zespołowych, słynących zgodą i pracowitością członków. Spółdzielnia chlubi się takimi przodownikami jak Gajos, Bąk, Lauda, Ciszewska i inni. Dlatego też prawdopodobnie powiat zaplanował: że Zakrzewo pierwsze podzieli dochody. Stąd pośpiech i przygotowywanie zebrania rozliczeniowego „na lapu capu”.

W spółdzielni nad rozliczaniem pracował od paru już tygodni instruktor KP tow. Kostrowa oraz dwaj towarzysze z POM. Do roboty wzięli się energicznie. Od początku jednak wkrócili na niewłaściwą ścieżkę, która w konsekwencji doprowadziła do splycenia całości.

Poprzednio w Zakrzewie odbyły się dwa zebrania przed-rozliczeniowe. Wziął w nich wprawdzie udział dość szeroki krąg partyjny i ZSL, niestety, ograniczono się jedynie do omawiania spraw gospodarczych. A przecież wiele jest w tej spółdzielni problemów natury polityczno-wychowawczej, którymi powinien zająć się aktyw partyjny i ZSL.

### Warto zajrzeć w głąb

Spokój i pracowitość to fasada spółdzielni w Zakrzewie. Solidna zresztą. Pod nią zaś kłębi się mnóstwo, namiętności ludzkich, starych nawyków, uprzedzeń i niezrozumienia, które aż proszą się o wy-

jaśnienie i omówienie na szerszym forum.

Chcecie przykładów? Proszę bardzo. Dostarczyło ich aż nadto zebranie, dyskusja i szepty siedzących obok mnie spółdzielców. Zaczął np. przemawiać sekretarz tow. Bąk. Z tyłu doleciał szept „ten znowu swoje, tylko partia i partia”.

Głos oddano dyrektorowi POM. Czy wiecie co powiedział jeden ze spółdzielców: „przyjechali na rozliczenia bo ciwartkę czują”. Niezrozumienie czy też „wrogi podszep” zza płotu? Albo pretensje starego Jabłońskiego do chłopów indywidualnych po przemówieniu Modły, że wtracają się w sprawę spółdzielni, kiedy ich to nic nie powinno obchodzić.

Dowodzą to, że sytuacja polityczna w spółdzielni, nie jest tak różowa jak mogłoby się wydawać na pierwszy rzut oka.

Przecież np. w roku ubiegłym zdarzyły się drobne kradzieże, pijanstwa itd., a komisja rewizyjna i sąd koleżeńcki — ważne organa samorządu spółdzielczego — nic nie robiły. Przecież w Zakrzewie są bumelanci.

Ami jedna z tych spraw nie była przedmiotem dyskusji. Nikt ze spółdzielców nie pokusił się nawet o najlżejszą krytykę. A w Zakrzewie jest organizacja partyjna, licząca 9 członków.

Warto było zwołać zebranie partyjne, omówić te sprawy, przydzielić członkom zadania polityczne, warto było wciągnąć do tych spraw aktyw ZSL-owski. Jednym słowem poprzez organizację partyjną i koło ZSL doprowadzić do tego, żeby zebranie rozliczeniowe stało się generalnym obrachunkiem błędów, braków i niedociągnięć. Żeby dyskusja i szczera krytyka nie oszczędziły ani jednego bumelanta i pijaka. Nie zrobiono tego. Zebranie nie było przygotowane. Czyż można więc się dziwić, że było formalnością.

Takie zebranie nie nauczyło spółdzielców z Zakrzewa wykorzystywania ogromnej siły jaką jest kolektywa. Nie wzmocniło kolektywę.

Warto jeszcze dodać, że wśród starszych wiekiem członków spółdzielni chodzi plotka, jakoby w powiecie na sesji, ktoś, kiedyś się wyraził, że „stary ludzie to na smelek, oni do niczego się nie nadają”. Powiecie: wredna plotka. I racja. Nie można jednak jej lekceważyć. Zbąte-lizowana plotka potrafi narobić dużo szkody, jeśli w porę jej się nie zdemaskuje. A to jest zadaniem aktywów.

### O indywidualnych chłopach...

I jeszcze jedna sprawa. Chłop indywidualni. W Zakrzewie jest ich razem 20. Niekiedy z nich jak Marian Modła czy Edward Dziubek z uznaniem wyrażają się o spółdzielni.

Dobrze, że zaproszono ich na zebranie. Zle jednak, że żaden z członków partii w Zakrzewie nie otrzymał zadania politycznego, polegającego na pracy z chłopami indywidualnymi. Efekt taki, że żaden z nich nie podpisał statutu.

Byłoby również dobrze, gdyby na członków statutowych przyjeżdżało więcej kobiet. Na razie tylko jedna Wieckowa ma prawo głosu.

Przytoczyliśmy fakty. Celem ich jest wykazanie jak szeroki wachlarz spraw czekało rzetelnego rozpracowania, aby zebranie rozliczeniowe przyniesło mogło również polityczne wzmocnienie spółdzielni. Tymczasem polityczny efekt zebrania

rozliczeniowego w Zakrzewie równa się niemal zeru. A gospodarzy?

Na zebraniach rozliczeniowych członkowie zatwierdzają plany finansowo-gospodarskie, w myśl których będzie się w przyszłości rozwijać ich spółdzielnia. Jest to sprawa interesująca każdego członka. Każdy z pewnością miałby coś do zarzucenia planom, na pewno dałby jakieś nowe pomysły, wskazywał na nie wykorzystane rezerwy. Aby jednak tak było, członkowie, musieliby znać ten plan i to dokładnie.

A w Zakrzewie? Nowy przewodniczący tow. Zygmunt Seweryniak opowiedział mi jak to się odbywało. Zarząd siedział 3 dni i nocy i ledwo skończono przygotowywać plan powieszono go do zatwierdzenia bo termin nadlił. Ani jeden z członków nie widział go na oczy. Mało tego, przygotowywanie planu odbyło się bez udziału organizacji partyjnej i jej sekretarza. Każdy się z tym zgodził, że właśnie organizacja partyjna, jej członkowie, powinni brać najaktywniejszy udział w sporządzaniu planu.

### Zatwierdzanie czy fikcja?

Termin terminem, a jednak takie zatwierdzanie planu jak w Zakrzewie to po prostu formalność. Z potoku liczb odczytanych pospiesznie na zebraniu, żaden z członków niczego nie dowiedział się, niczego nie zapamiętał. Oczywiście nie padła ani jedna uwaga krytyczna, ani jedna rada. Plan pozostał wielką niewiadomą, dostępną jedynie wtajemniczonym — zarządowi. I znowu zlekceważono demokrację wewnątrz spółdzielni, zlekceważono doświadczenie i mądrość członków spółdzielni.

Fakty dowodzą więc, że w Zakrzewie ogromnie splyciono zebranie rozliczeniowe. Ni komu ono nie zaszkodziło, ale też nikomu nie pomogło. Dla dobra spółdzielni i spółdzielców potrzeba, aby zebrania cechowała żywa, twórcza dyskusja, rozpalająca umysły i serca, ożywiająca atmosferę, wnosząca świeży powiew.

Takich zebrań jak w Zakrzewie nie chcą również spółdzielcy. Na poparcie tego co napisałem użyję słów siwołosego członka spółdzielni, który siedział przede mną: „po co to gadanie, dawajcie pieniądze i chodźmy do domu”. Te słowa są najsurowszą krytyką organizatorów zebrania rozliczeniowego.

WŁODZIMIERZ WODECKI

**22 q pszenicy, 20,2 q żyta, 20,1 q owsa — oto przeciętne plony uzyskane przez rolników CSR z 1 ha**

22 kwintale pszenicy, 20,2 q — żyta, 20,1 q — owsa, 21,9 q — jęczmienia, 297,7 q — buraków cukrowych i 60,3 kwintala paszy — oto przeciętne plony z jednego hektara uzyskane w roku bieżącym przez rolników czechosłowackich.

Rolnicy czechosłowaccy osiągnęli w roku bieżącym wyższe plony z hektara niż przewidywano, dzięki czemu może nastąpić w CSR dalsza poprawa zaopatrzenia ludności w artykuły spożywcze.

Tak wysokie plony rolnicy czechosłowaccy uzyskują w wyniku szerokiego stosowania nowoczesnych metod agronomicznych oraz dzięki szerokiej stosowaniu nawozów sztucznych i nasion kwalifikowanych.

## Przodujący hodowca



Leon Michalski z gromady Wielka Wieś jest przodującym hodowcą trzody chlewnej. W bieżącym roku odstawił ponad plan 12 tuczników. Już po Uchwale Prezydium Rządu, wprowadzającej bardziej korzystne ceny skupu nadwyżek żywca, Michalski dostarczył na punkt skupu 4 tuczniki otrzymując za nie 5 383 zł, 487 kg paszy treściwej i 19,48 q węgla.

## Środków produkcji

złów własnych jest zastępowanie materiałów droższych — tańszymi. Jednakże dotychczasowy system, w którym — z jednej strony — proporcje pomiędzy cenami nie były zgodne z proporcjami nakładów pracy — i z drugiej — nie uwzględniali występującego niedoboru (deficytu) wielu materiałów, powodował, że osiągnięta w danym przedsiębiorstwie oszczędność na surowcach i materiałach mogła się okazać marnotrawstwem z punktu widzenia społecznego.

Np. niski poziom cen metali żelaznych stanowił przeszkodę w oszczędzaniu tych najbardziej poszukiwanych spośród deficytowych materiałów. Niekorzystny układ pomiędzy cenami metali kolorowych a cenami żelaza i stali był przyczyną szeregu nonsensów w rodzaju tych, że np. ceny blachy miedzianej były niższe niż ceny blachy ze stali nierdzewnej zastępującej blachę miedzianą, że wobec niskiej ceny cynku korzystniej było dla przedsiębiorstwa — z oczywistą szkodą dla gospodarki narodowej — stosować odlew cynkowej niż żelazne itp.

W budownictwie — niezasadnie niskie ceny wielu materiałów budowlanych i niewłaściwe relacje (stosunki) pomiędzy nimi hamowały stosowanie materiałów zastępczych zamiast deficytowych, były przyczyną — oczywiście nie jedyną — w upowszechnianiu w budownictwie prefabrykatów i w tego uprzedmiotowieniu.

Niskie ceny surowców importowanych oraz niewłaściwe proporcje pomiędzy tymi cenami (zwłaszcza wełny, bawełny) nie sprzyjały oszczędnemu gospodarowaniu nimi. Wiele wręcz zachęcały do marnotrawstwa. Przy dotychczasowym bowiem stanie rzeczy, ceny niektórych bardziej wartościowych surowców były także sa-

me lub niższe niż ceny surowców gorszych. Dla przykładu: cena 1 kg argony wynosiła 18 zł, a cena 1 kg włóczki wełnianej — też 18 zł. W tych warunkach przemysł wełniany nie był zainteresowany w użyciu włókien sztucznych, mogących zapewnić oszczędność cennego importowanego surowca.

Przykłady podobne można by mnożyć.

### Nowe ceny środków produkcji — ceny detaliczne bez zmiany

W ramach reformy cen zbytu środków produkcji przeprowadzono zmiany cen podstawowych surowców i materiałów zarówno wytwarzanych w kraju jak i importowanych. Tak więc podwyższona została cena węgla (oczywiście, na zaopatrzenie przemysłu), wyrobów hutniczych, cementu, miedzi, cyny, cynku, ołowiu, aluminium, kwasu siarkowego, drewna, bawełny, rudy żelaznej itd. Uległy również zmianie ceny produktów niektórych gałęzi przemysłu przetwórczego, zwłaszcza maszynowego. Podwyższenie ceny węgla pociągnęło za sobą konieczność rewizji taryf energetycznej, oczywiście w części dotyczącej dostawy energii elektrycznej dla przedsiębiorstw. W wyniku tych zmian w wielu gałęziach przemysłu zostanie w zasadzie zniesiony system dopłat państwowych.

W związku ze zmianą cen zbytu środków produkcji należy ostro przeciwstawić się plotce, jakoby podwyższenie cen surowców, materiałów itp. miało spowodować również wzrost cen towarów sprzedawanych ludności. Państwo nasze prowadzi bowiem politykę, nie tylko stabilizacji cen detalicznych, ale i ich obniżki. Nie ma też żadnych ekonomicznych podstaw, aby z tytułu wzrostu cen środków produk-

cji wytwarzanych w przemyśle socjalistycznym — w ślad za tym — nastąpił wzrost cen towarów. Cała ta reforma bowiem w niczym nie uszczupli wpływów do budżetu państwa. Choć wzrost cen surowców podwyższa koszty własne produkcji wielu towarów sprzedawanych ludności — a wraz z tym pomniejsza wpływy do budżetu w postaci podatku obrotowego — to jednak to uszczuplenie dochodów równoważone jest zmniejszeniem wydatków przeznaczonych dotychczas na dopłaty dla przemysłu wytwarzającego środki produkcji. Przeprowadzone badania wykazują, iż pomimo wzrostu kosztów własnych produkcji, gałęzie przemysłu wytwarzające towary dla ludności będą nadal rentowne.

Nie należy bynajmniej wyciągać z tego wniosku o zniesieniu systemu dopłat w ogóle, ani też wniosku o rentowności wszystkich przedsiębiorstw. Rentowność gałęzi przemysłu jako całości nie wyklucza, że niektóre przedsiębiorstwa będą nierentowne, a ich deficyt finansowy pokrywany będzie z budżetu państwa. Będą to zwłaszcza przedsiębiorstwa a zacofanej technice i niskim poziomie organizacji pracy.

Należy położyć szczególny nacisk na te sprawy, gdyż wśród wielu działaczy gospodarczych panuje pogląd, jakoby obecna reforma cen miała zapewnić rentowność wszystkim bez wyjątku przedsiębiorstwom. Żaden system cen nie może — rzecz prosta — zlikwidować nierentowności. Aby uczynić przedsiębiorstwa nasze rentownymi, niezbędna jest likwidacja ich zacofania technicznego, organizacyjnego itp.

Przedsiębiorstwa nasze otrzymują u progu planu 5-letniego system cen środków produkcji, który stworzy znacznie lepsze niż dotychczas warunki dla walki o obniżenie kosztów własnych, o podniesienie rentowności przedsiębiorstw, co jest nieodzownym warunkiem wzrostu stopy życiowej ludności.

HENRYK FISZEL  
kandydat nauk ekonomicznych

# Agent kontraktacji GS

WIEC jak? Zakontraktujecie len na przyszły rok? — nalegał Miller.

Chłop był niezdecydowany.

— Do wiosny daleko — bronili się — poczekam trochę. Jeszcze nawet nie wiem co będą siał.

— Popatrzcie. Walenty Drodz zakontraktował 1,5 ha lnu, Kaliszczak — 1,25 ha. To dobrzy gospodarze. Gdyby nie byli przekonani o opłacalności uprawy lnu, na pewno by go nie zakontraktowali.

To zadecydowało. Chłop podpisał umowę kontraktacyjną na kilkadziesiąt arów lnu.

NIEKIEDY trzeba rozmawiać z chłopem kilka razy, używać różnych argumentów, by go wreszcie przekonać do kontraktacji. Nie wolno zrażać się pierwszymi niepowodzeniami. Cierpliwość i rzeczowe wyjaśnianie korzyści, bez tzw. „bujania w obłokach” — przeważnie przynosi dobre rezultaty — mówi Miller.

Podpisanie z chłopem umowy — to dla Millera dopiero początek pracy. Później trzeba dopilnować, by kontrahent otrzymał to wszystko, co gwarantuje mu umowa, (np. ziarno na siew, na wozy). Należy również sprawdzić jak chłop się z niej wywiązuje. Czy rośliny przemysłowe i oleiste są właściwie pielęgnowane, a następne zbierane z pola. Takie postępowanie ma na celu zarówno interes spółdzielni, jak i chłopca, który przecież za lepsze plony otrzyma wyższą zapłatę. Często trzeba udzielić dobrej rady.

Miller mieszka w Malechowie już od 1945 roku. Zna więc wieś jak własną kieszeń. Wie jaką hodowlę prowadzi każdy gospodarz, jak wywiązuje się z obowiązkowych dostaw.

Obecność na każdym spędzie należy do niepisanych obowiązków Millera. Nacalnie może sprawdzić wówczas, kto dostarczył zakontraktowanego tuczniaka, zaś z tymi, którzy nie dotrzymali terminu — szybko ustalić przyczyny i nową datę dostawy.

Tacy gospodarze jak: Józef Gałek, Mikołaj Parandnik, Jan Kapuściński, Jan Dziubiński, Jan Siuda, dostarczyli w ciągu roku po kilkanaście tuczniaków. Również kontraktacja roślin przemysłowych i oleistych, przebiega dobrze. Plan kontraktacji lnu został znacznie przekroczony, a na liście kontraktatorów figuruje około 40 nazwisk. Miller zawarł ponadto wiele umów na uprawę rzepaku i innych roślin.

Te wyniki, to rezultat sumiennej pracy Millera, stalego utrzymywania łączności z gospodarzami, dobrej znajomości warunków kontraktacji. Ale bodaj że rzeczą najważniejszą jest zaufanie

jakim chłop darzą Millera, zarówno jako agenta GS i jako wzorowego rolnika, który sam dużo kontraktuje (w tym roku 6 sztuk trzody) i tym samym daje dobry przykład innym.

PRZYTOCZONE przykłady świadczą już o dobrej pracy Millera, jako agenta kontraktacji. Ale obraz byłby niepełny, gdybyśmy nie powiedzieli o jego organizatorskiej roli, o wkładzie w powstawanie we wsi prostych form kooperacji. Nie dawno z inicjatywy Millera powstał w Malechowie zespół uprawy lnu. Weszli do niego: Franciszek Miller (przodownik), Jan Kapuściński, Franciszek Motyka, Franciszek Kaliszczak i Mikołaj Parandnik, którzy wspólnie uprawiają 8 ha „funduszowej” ziemi. Jesienią POM-owski traktor wykonał orkę. Również sprzęt lnu zostanie przez prowadzony mechanicznie.

Wiosną ub. roku kierownictwo Rejonu Wodno-Melioracyjnego poddało chłopom z Malechowa myśl zorganizowania zespołu łąkarskiego. Na zebraniu zwołanym w tej sprawie część chłopów opowiedziała się za tym. Jednak była to liczba zbyt niska. Miller chodził do gospodarza do gospodarza rozmawiając, przekonywał.

Wreszcie 32 gospodarzy za deklarowało swój udział w zespole. Przodownikiem zespołu został wybrany Miller. W niedługim czasie na 84 ha

łąk zostały oczyszczone rowy melioracyjne, przeprowadzono pielęgnację, wysiano nawozy sztuczne. Z pierwszego pokosu zebrano o 50 proc. więcej siana niż poprzedem. Sam Miller, który przedtem zbierał z hektara łąki 3 furki siana, teraz przywózł 8 wozów.

— W tym roku — mówi Miller — przeprowadzimy gruntowną pielęgnację łąk. Na niektórych bowiem jeszcze rośnie sitowie. Sprawy te omówimy na zebraniu, które odbędzie się w najbliższych dniach. Będziemy się starali również wciągnąć do naszego zespołu pozostałych gospodarzy.

Warto dodać, że za przykładem Malechowa i w sąsiednim Malechówku chłopcy myślą o założeniu zespołu łąkarskiego.

W NASZYM województwie pracuje kilkuset agentów kontraktacji GS. Nie wszyscy jednak mogą poszczycić się takimi osiągnięciami w pracy jak Miller, wielu z nich nie przejawia prawie żadnej działalności. Dowodem tego są choćby znikome ilości zakontraktowanych plodów rolnych w niektórych gromadach. W większości jednak są to dobrzy gospodarze, ludzie, którzy zdobyli sobie zaufanie wsi. Warto więc pomyśleć jak wykorzystać te wielką i nie docenioną rezerwę aktywności dla podnoszenia gospodarki rolnej wsi.

JULIAN PELCZAR

## Śladem artykułu

### Agitacja potrzebna na codzień

Czytając artykuł pt. „Uchwycić właściwe ogniwo” znalazłem w nim wiele cennych uwag. Wydaje mi się jednak, że niektóre zagadnienia należałoby szerzej rozwinąć.

W artykule jest zdanie, które mówi, że zwoływanie zebrań przez ckw powiatowy i powiatowe w kółku, że gospodarka zespołowa jest wyższa od indywidualnej do niczego nie doprowadzi. Stuznie, prawdą jest, że „takie formy pracy potępiło już samo życie”.

Obecnie jestem w szkole, ale nie tak dawno sam pracowałem jako instruktor KP Świdwin. Przekonałem się więc, że takie zebrań do niczego nie doprowadzają. Będąc instruktorem KP pracowałem w rejonie Biały Zdrój. Początkowo próbowałem organizować spółdzielnie produkcyjne starymi metodami. Nic jednak z tego nie wychodziło. Postanowiliśmy wtedy wspólnie z ob. Jabłońskim, przewodniczącym Prezydium GRN zmienić metody swojej pracy.

Zmiana ta polegała na tym, że pomagaliśmy chłopom stopniowo przygotowywać się do wstąpienia do spółdzielni. Wciąż gnęliśmy do tej pracy cały aktywny partyjny, członków ZSL, ZSCh, ZMP-owców, radnych i pełnomocników GRN. Aktywni stale, cierpliwie agitowali chlo-

pów wyjaśniając im, jak gospodarować się w spółdzielni.

Kiedyś przejeżdżałem przez Krosno. Zatrzymali mnie chłopcy. Zostańcie, powiadają, zrobimy wspólnie zebranie na temat spółdzielni. Zostałem i przez parę godzin dyskutowaliśmy nad statutem. Zostawili im potem statut, że-by go jeszcze między sobą przyszykować, obiecując, że jeśli coś będzie niejasne to im wyjaśnię. Wyjechałem wówczas z Krosna nie bardzo przekonany, że powstanie tam spółdzielnia produkcyjna.

Za jakieś 2 tygodnie chłopcy znówu mnie zaczęli, z pretencją, dlaczego nikt do nich nie przyjeżdża, pomóc im w zorganizowaniu spółdzielni. Odbiło się wówczas zebranie organizacyjne. Wszyscy chłopcy ze wsi podpisali statut.

Podobne doświadczenia mam z Krzycka i RZS w Białym Zdroju, gdzie kilku chłopów indywidualnych przystąpiło do spółdzielni.

Można przytoczyć wiele podobnych przykładów. Wynika z nich, że życie samo potępiło stare metody pracy. Niestety, mamy wielu jeszcze instruktorów kurczowo trzymających się tych starych form. Winni oni jak najszybciej zerwać z tymi metodami.

Stanisław Potoczny  
Poznań

# Nie zapominajmy o przyjmowaniu nowych członków

Spółdzielcy z Wielawina (pow. Szczecinek) i Złocienica (pow. Drawsko) pierwsi w województwie dokonali podziału rocznego dochodu. Już w tych dniach wiele dalszych spółdzielni produkcyjnych przystąpi do rozliczeń. Kończąc one już omioty, regulują zaległości w świadczeniach na rzecz państwa, należności dla POM za pracę maszyn itd. Są to ważne sprawy, bez których nie można przystąpić do podziału dochodu. Rozliczenia, to jednak nie tylko kampania gospodarza. Jest to również kampania polityczna, wywierająca ogromny wpływ na dalszy rozwój spółdzielni. Niestety, zapominają o tym niektóre prezydja PIRN oraz komitety powiatowe naszej partii, zaniedbując polityczną pracę w spółdzielniach.

W Niemal co drugiego wsi naszego województwa istnieje spółdzielnia produkcyjna. Niewiele jest jednak takich, które zrzeszają już wszystkich mieszkańców wsi. Dużo mamy jeszcze spółdzielni drobnych, obejmujących tylko pewien procent chłopów we wsi. Rzecz jasna — takie spółdzielnie nie mają pełnych możliwości przekształcenia się w naprawdę wzorowe, socjalistyczne gospodarstwa. Dlatego też konieczne jest wzmocnienie ich przez przyjęcie nowych członków. Roczne rozliczenia, to okres najbardziej temu sprzyjający. Wiele spółdzielni w tym roku zebrano obfite plony, umocniło się gospodarstwo. Ich członkowie otrzymali więcej plodów rolnych i gotówki za każdą przeprowadzoną dniówkę obrachunkową. Jest więc czym „pochwalić się” przed chłopami gospodarującymi indywidualnie i naczejnie im udowodnić wyższość zespołowej gospodarki.

Dotychczas w czasie kampanii rozliczeniowej przystąpiło do spółdzielni produkcyjnych zaledwie około 30 nowych członków. Najwięcej chłopów wstąpiło do spółdzielni w rejonie POM Świdwin — 18 i w rejonie POM Tychowo — 14.

Co jest powodem, że w nie dostatecznym jeszcze stopniu powiększają się szeregi spółdzielców? Odpowiedzi na to pytanie udzielił fakty.

W Lejkowie (pow. Kolo-brzeg) cała kolonia wyraziła chęć przystąpienia do spółdzielni produkcyjnej, przyjęto natomiast tylko jednego chłopca. W RZS Sadowo (pow. Białogard) odrzucono podania kilku chłopów. Odmownie również odpowiadano chłopom ubiegającym się o przyjęcie do spółdzielni w Kolacu i Będzichowie. Wniosek z tych faktów wypływa chyba jasny: częściej na szczytach produkcyjnych odgradzają się od indywidualnych gospodarzy we wsi, nie widzi potrzeby pozyskania nowych członków.

Przytoczone fakty świadczą o złej pracy aparatu politycznego, który ogranicza swą pomoc spółdzielcom jedynie do sprawnego organizowania podziału dochodów, nie widząc zupełnie politycznego znaczenia kampanii. Stąd rodzi się bierność w zwalczaniu szkodliwych tendencji i częste odgradzanie się spółdzielców od wsi indywidualnej. Podobne przykłady są zarazem ostrzegawczym sygnałem dla całego aktywnego opiekującego się spółdzielniami. W okresie przygotowawczym rozliczeń winien o otoczyć spółdzielnie szczególną opieką, służyć radą i pomocą, przede wszystkim zwracać zarządom i spółdzielcom uwagę na tak ważne zagadnienie jak przyjmowanie nowych członków. Jest to przecież podstawowy waru-

nek umocnienia i dalszego rozwoju spółdzielni.

W szeregu spółdzielni leżą nie rozpatrzone podania chłopów. Podania te powinny być rozpatrzone już teraz, a nie dopiero na zebraniu rozliczeniowym. Po zaakceptowaniu podania trzeba przecież przygotować chłopca do wstąpienia do spółdzielni, zapoznać go z jej statutem, z obowiązkami członka.

Rozliczenia — to ważna kampania polityczna. Od tego w jakim stopniu potrafimy rozwinąć pracę propagandowo-polityczną zależy m. in. powiększenie ilości członków spółdzielni, a więc dalsze umocnienie naszych spółdzielni.

(Jp.)

## Zamiast reportażu

### Nieudana improwizacja

BYŁA to sobota, 10 grudnia. Pojechałem do sławieńskiego POM na zebranie sprawozdawczo-wyborcze koła LZS.

Najpierw przyszedli na salę członkowie rady koła. Potem przychodzili działacze, kibice i sportowcy. Byli także przedstawiciele — komitetu powiatowego partii zarządu powiatowego ZMP, przybył również delegat rady wojewódzkiej LZS.

Wśród zebranych toczą się rozmowy. Niektórzy grają w sąsiednim pokoju w bilard, inni znów w szachy, a tymczasem rada czyni na „kolonie” ostatnie przygotowania do odbicia zebrania i...

Po godzinnym czekaniu zapadła decyzja odwołania zebrania. Jakże były powody? Przede wszystkim nie dopisała frekwencja. Podczas gdy ewidencja wykazuje ponad 100 członków, zaledwie około 30 osób przybyło do świetlicy. Wśród tych działaczy wielu było „podchmielonych” (m. in. Kunicki i Dągowski).

Zupełnie źle wypadła praca przygotowawcza. Referat poważnie „upolityczniony”, w zbyt małym stopniu poruszał istotne sprawy własnego koła. Brak było w nim wniosków do pracy nowej rady koła, z uwzględnieniem planu zdobywania odznak i klas sportowych oraz rozwoju kultury fizycznej i sportu na rok przyszły.

Inwentaryzacja sprzętu została odłożona na później, kołmista rewizyjna nie przygotowała protokołu.

A zadajmy sobie pytanie: co robił tam pracownik rady wojewódzkiej zrzeszenia tow. Paszkowski? Czy nie mógł do pomocy LZS-owcom w przygotowaniu zebrania?

W takich okolicznościach, w myśl statutu zrzeszenia, nie mogło być mowy o przeprowadzeniu prawomocnego zebrania.

SEZON połowów dorsza rozpoczyna się w początkach stycznia i trwa aż do wiosny. W zbliżającym się sezonie połowowym zwiększą się znacznie zadania przypadające na każdą jednostkę połowową.

Panujące od kilkunastu dni sztormy na Bałtyku uniemożliwiły rybakom kołobrzeskim „Barki” wyjście na łowiska. Postój kutrów w porcie, spowodowany niepomyślną pogodą, został wykorzystany przez warsztaty naprawcze na przeprowadzenie uzupełniających remontów jednostek. Niewątpliwym sukcesem mechaników jest fakt, że do dnia dzisiejszego 90 proc. taboru pływającego jest już w pełnej gotowości łowczej. Pozostałe jednostki zalogą warsztatów naprawczych postanowiła wyremontować w terminie do 31 grudnia br.

Warto dodać, że ilość jednostek została w bieżącym roku powiększona o kilka nowych kutrów, co niewątpliwie przyczyniło się do sprawniejszego realizowania zadań stawianych przed kołobrzeskimi rybakami.

Ze sprzętem rybackim dyrekcja przedsiębiorstwa nie ma poważniejszych kłopotów. Własna sieciarnia jest w stanie zaopatrzyć w konfec-

na ilość sprzętu połowowego nie tylko swoją bazę, ale dopomaga i innym przedsiębiorstwom i spółdzielniom rybackim. Sieciarnia zadowolona swa sukcesywnie organizacją pracy i wprowadzeniem szeregu nowych metod usprawniających produkcję. Do wprowadzania tych metod przyczyniają się pracownicy sieciarni, wśród których

## U progu sezonu

### Meldunki z przygotowań w kołobrzeskim »Barce«

szczególnie wyróżnia się ob. Stanisław Kwiecień, posiadający w swoim zawodzie wieloletnie doświadczenie. Chętnie dzieli się ona swymi doświadczeniami z młodszymi pracownikami.

Sieciarnia odczuwa jednak brak surowca, którego nie dostarcza zgodnie z planami Morska Centrala (zaopatrzenia). Np. brak sizalówek i horkulesów zmniejsza możliwości produkcyjne „Barki”. Nie wystarczająca jest również ilość doświadczonego sprzętu rybackiego, jak np. pływaków, korków itp.

Dyrekcja przedsiębiorstwa »Bar-

ka« kładzie główny nacisk na przygotowanie sprzętu połowowego, spychając na dalszy plan przygotowania na ładzie w samej bazie. Odcinek ładowy bazy traktowany dotąd po macoszu daje znać obecnie o swoich niedoścignięciach. Pomimo projektowanej rozbudowy stanowisk przeładunkowych są obawy, że baza nie będzie w stanie przy-

jąć podczas jazdy spadają. Swobodny ich przejazd utrudniają ponadto dziury w nawierzchni betonowej w bazie. Trzeba już teraz pomyśleć o doprowadzeniu nawierzchni do stanu używalności, a nie czekać, aż staną większe mrozy, podczas których cementowanie będzie utrudnione.

Poważnie zaniedbanym odcinkiem technicznym zapleczka bazy jest chłodnia. Sprężarka „Nagema” służąca do zamrażania tuneli chłodniczych stoj od trzech lat bezużytecznie z powodu braku części wymienionych. Obecnie czynne są tylko dwie sprężarki typu „Borsig” o mniejszej wydajności. Dużo trudności mogą sprawić także nieczynne transportery. Ponadto ze względu na brak rurek do wodowskazywania i urządzeń sygnalizacyjnych w tunelach chłodniczych, zagrożone jest bezpieczeństwo pracy.

Brak te trzeba jak najszybciej usunąć, aby baza kołobrzaska rozpoczęła 5-letnie w pełni przygotowane do nowych, zwiększonych zadań, które w pierwszym okresie 1958 r. będą szczególnie napięte z uwagi na trwający wtedy sezon dorszowy.

(Z. Z.)

Planowane zebranie sprawozdawczo-wyborcze koła LZS mogłoby się odbyć, gdyby rada koła, wiedząc od dwóch tygodni o terminie zebrania, od pierwszych chwil wspólnie z dyrekcją POM i organizacją ZMP-owską, myślała o jego przeprowadzeniu.

Dla zabezpieczenia frekwencji można było wykorzystać własną sieć radiofonizacyjną. Referat winien pokazać dobre i złe strony pracy rady koła i poszczególnych jego członków.

Przykład sławieńskiego LZS winien posłużyć innym kołom jako wzór nieudolności organizacyjnej. Z drugiej zaś strony jest sygnałem, że zebranie sprawozdawczo-wyborcze w kołach LZS nie można baqatellizować.

A. NOWACKI

P. S. Kiedy artykuł był już gotów do druku, otrzymaliśmy wiadomość, że zebranie sprawozdawczo-wyborcze w drugim terminie doszło do skutku. Rada koła z nieudanej próby wyciągnęła właściwe wnioski. Zabezpieczono frekwencję, przygotowano sprawozdanie z działalności koła LZS.

Czy jednak nie można było uczynić tego tydzień wcześniej i uniknąć rozgorznięcia wśród członków koła i licznego koła sympatyków?

B. B.



## Przez lądy i morza

Równikowe słońce praży niemiłosiernie. W południe trudno znaleźć choć trochę cienia, trudno odpocząć po znoonej pracy. Smutne są oczy Brazylijczka Dimasa Continho. W jego oczach nie panuje jeszcze prawo siły i pieniądza. Na plantacjach słynnej brazylijskiej kawy uginają się plecy towarzyszy. Nierzadko zaświzzcze nad nimi bat dozorczy. Nie dla wszystkich jasno świeci równikowe słońce. I mas wie jednak, że przyjdzie dzień, kiedy znikną jego zmartwienia, kiedy podobnie jak jego nieznaną przyjaciółki z dalekiej Rumunii, weselo zaśpiewa po pracy. Proste, ale piękne ludowe stroje, uśmiechnięte twarze i długie „buclum” (instrument, który trzymają Rumunki) — jakże wyraźnie mówią o coraz piękniejszym życiu naszych przyjaciół.

## Nasza piosenka „Uralaska jarzębina”

Pieśń wieczorną wiatr niesie ponad rzeką w dol, Lśni jak gwiazdy dalekie blask fabrycznych hal, Jarzębina gdzieś w gaju sypie kwiatów puch, Pod nią co dnia wieczorem czeka chłopców dwóch.

**Refren:**  
Jarzębino, twój kwiat biały gubi płatki swe...  
Powiedz, powiedz dziewczynie,  
Czemu smuczysz się?  
Ledwie przebrzmiał wieczorny szren miejskich śpiew,  
Śpieszą dróżką znajomą pod znajomy krzew.  
A pod krzewem gdzie bujny wiatr galezi gnie  
Młody tokarz i kowal oczekują mnie.

**Refren:**  
W dzień przy pracy rozmawiać nie ma gdzie i jak.  
A wieczorem po pracy słów nam jakoś brak...  
Gwiazdy złote, co wieczór przyswiecają nam  
Lecz nie mówią nic, jasne, kogo kochać mam.

**Refren:**  
Szron już ziemię przyprószył, powiał chłodny wiatr, Jesień pieśnią żurawią ośpiewała świat,  
I choć jesień minęła, choć już zimy czas,  
Jarzębina co wieczór, wita w gaju nas.

**Refren:**  
Jarzębino poratuj, ty najlepiej wiesz: Jeden sercu jest bliski i ten drugi też.  
Chociaż różni, lecz w oczach blask im jeden lśni...  
Jarzębino jak wybrać, powiedz, poradź mi.

**Refren:**  
Jarzębino twój kwiat biały Nocą mi się śni...  
Kogo wybrać i kochać? Powiedz, poradź mi!

## „Zóltodzioby” wygrywają wojnę z nudą

OD września bieżącego roku istnieje przy PDK w Słupsku młodzieżowy zespół kabaretowo-estradowy „Zóltodzioby”. W skład zespołu, którego kierownikiem jest prof. Jedliński, wchodzi 12 osób.

Pierwszy występ odbył się 12 listopada. Obecna na nim była również bawiąca wówczas w Słupsku przewodnicząca Zarządu Głównego ZMP tow. Helena Jaworska. Od tej chwili zespół dał już osiem przedstawień.

Szczególnym powodzeniem cieszył się występ w czasie akademii z okazji „Tygodnia Przyjaźni z Demokratycznymi Niemcami”. Popisywały się wtedy: męski kwartet wokalny — „Jedliński”, żeński tercet wokalny — „Jodełki” oraz kwartet rytmiczny. Konkretniejsze prowadziło dobrze kol. Kwasiński.

Najbardziej podobała się piosenka „Dookoła świata”, którą skomponował prof. Jedliński.

Obecnie zespół przygotowuje się do sylwestrowego występu. Opracowano specjalny program, na który złożą się najnowsze piosenki i satyra.

Dalsze plany zespołu przewidują udział w konkursach województwa koszańskiego, tzw. występy branżowe organizowane dla zakładów pracy z uwzględnieniem ich specyfiki, przedstawienia dla klas licealnych i zawodowych.

„Zóltodzioby” — mimo, że są zespołem młodym, tak ze względu na wiek członków ze społu jak i okres jego pracy, cieszą się w Słupsku dużą popularnością. Przewidziana na

ich siedzibę sala w PDK (na 66 miejsc) nie jest w stanie pomieścić nawet części chętnych widzów.

Tą drogą życzymy młodym artystom owocnej pracy i coraz lepszych, ciekawszych programów.

H. D.

## Uśmiechnij się



Pachniesz lawendą i dziewanną,  
A szkoda, że nie... zwykłą wanną.  
ZB. SKUPIŃSKI

## Dyskutujemy:

### Bożena była zbyt pobłażliwa

ZAINTERESOWAŁ mnie artykuł „Czy tak ma wyglądać szczęście małżeńskie?” Przeczytałam go dokładnie i chcę teraz wyrazić swój sąd o tej sprawie.

Moim zdaniem, Bożena była zbyt pobłażliwa dla męża. Od pierwszej chwili nie stała się na stanowcze przeciwstawienie się złym nawykom Ryśki. Pójdź dalej: poddam w wątpliwość prawdziwość miłości Ryśki. Przecież gdyby kochała Bożenę, na pewno nie dałaby do u-

# Razem młodzi przyjaciele

Hieronim Dobrowolski

## Tajemnica trzech mężczyzn w szarych płaszczach

(Dokończenie)

OBEJRZAŁEM się. Przed mną stała młoda kobieta i z wyrzutem spoglądała na mnie.

— Przepraszam — wybałem nieśmiało i już mnie nie było. Naraz spostrzegłem podchorążego. Na bezrybiu i rak rybą. Podchodzę więc do niego. Krótka mowa, o co chodzi i proszę o pomoc.

Podchorząży, wysoki, szczupły blondyn, popatrzył na mnie uważnie.

— Chodźmy, kolego, do tych wojskowych — powiedział przechodząc na drugą stronę ulicy, gdzie stała właśnie grupka jego kolegów „po fachu”. Odwołaliśmy na bole oficera i wyjaśniliśmy całą sprawę. Wystąpił w milczeniu z coraz bardziej rosnącym zainteresowaniem.

— To sprawa ważna — kolego — zwrócił się do mnie. — Milicja poszukuje właśnie trzech osobników, może to właśnie będą ci. Idźcie do Komendy Garnizonu. Oni wam pomogą.

— A wy nie możecie? — zawołałem niemal z rozpaczą, bo czas uciekał coraz szybciej.

— Niestety, nie mogę, nie mam bronii.

— A niech to wszyscy diabli — pomyślałem sobie i biegnę do Komendy. Mijam po drodze „Piasta”. Koledzy stoją na warcie. Marian wyraźnie niecierpliwił się, Ludwik na odmianę przemierza swój odcinek poważnym, dostojnym krokiem. Ale oto i Komenda. Wchodzę do środka. Przed mną ciężkie, okute drzwi. Nacliskam klamkę, nie ustępują. Rozglądam się, nikogo jednak nie widzę.

— Czego tu chcesz? — z okienka w ścianie dochodzi głos.

— Chcę mówić z dyżurnym oficerem.

— A co jest, biją się gdzie?

— Chcę mówić z oficerem i to jak najszybciej, bo sprawa jest państwowej wagi — recytuję jednym tchem.

— To chodźcie, obywatelu.

Drgnąłem. Za mną stał żołnierz z pepeszą na piersi i ręka wskazywał otwarte drzwi. Nie zdążyłem pomyśleć, skąd się tak nagle wziął, gdy poproszono mnie do dyżurnego oficera.

Bez pytania przedstawiam powód swej wizyty.

— Obywatelu poruczniku, dajcie żołnierz, przecież oni mogą nam uciec. To szpiedzi. Zwykli obywatele nigdy tak nie rozmawiają.

— Imię i nazwisko? — pyta spokojnie porucznik.

Dziękuję na mnie jak kubał zimnej wody wylanej na rozpaloną do czerwoności blachę. Odpowiadam na pytanie.

Nazwiska kolegów i wasze adresy, szkoła, do której uczęszczacie?

Spełniam i te formalności. Patrzę na wiszący na ścianie zegar. Pozostało jeszcze 20 minut czasu. Porucznik szepnął coś do stojącego obok kaprała. Wyciągnął rękę na pożegnanie.

Za chwilę w towarzystwie kaprała i dwóch żołnierzy znalazłem się na ulicy.

— Prowadźcie.

Nagle drogę zabiegł nam Marian. Jak on wyglądał! Policjki mu pionoły, oczy biegały na wszystkie strony.

— Oni już wyszli, idą na stację. Prędko za nimi. Ludwik ich dalej śledzi.

Idziemy ulicą Wojska Polskiego.

— To ci — muszę zdobyć się na wielki spokój, aby nie krzyknąć kapralowi w ucho.

Są przed nami jakieś 100 metrów i niczego zapewne nie przeczuwają.

— Dajcie mi pistolet, może być gorąco — proszę kaprała.

— Nie trzeba, damy sobie radę.

Idziemy wolno. Drzę całym z emocji. Wyobrażnia podsuwa mi obraz tego, co ma za chwilę nastąpić. Widzę więc, jak jeden ze szpiegów strzela do żołnierzy, widzę uciekających w poplochu ludzi, później dwóch szpiegów brojących krwią. Dosięgły ich nasze kule. Zwycięziliśmy. Chcę tańczyć z radości, chciałbym widok wcale nie jest przyjemny.

Tymczasem jednak wszystko ko odbywa się spokojnie. Odległość między nami, a trójką mężczyzn nie maleje. Dołącza się do nas Ludwik. Na jego zazwyczaj spokojnej twarzy dostrzegam zdenerwowanie. Sam trzymam się resztką sił. A Marian? Ten jest już zupełnie gotów...

— Panowie... tego... obywatelu, szybciej, albo dajcie mi pepeszę, dogonię ich.

Kaprał podchodzi do przechodzącego sierżanta milicji, coś mu mówi na ucho i po chwili maszerujemy już w zwiększonym składzie. Teraz nie ma czasu do stracenia. Wydużamy krok. Przechodnie spoglądają na nas ze zdziwieniem. Serce podchodzi mi do gardła. Jeszcze 20 metrów, 15, 10, 2 kroki!... Stoi!

W tym momencie było mi wszystko jedno. Poczulem na głę odprężenie. Trójka zatrzymanych mężczyzn odwraca się ze zdziwieniem. W oczach maluje się strach.

— Dokumenty proszę — grzecznie, choć stanowczo rzekł sierżant.

— Ale na jakiej podstawie? — protestuje jeden z mężczyzn.

Dokoła nas rośnie tłum ludzi.

— Szybciej, szybciej, tłumacz się będziecie potem — odpowiada milicjant. Żołnierze obserwują każdy ruch

zatrzymanych. Widząc, że nie ma wyjścia, cała trójka sięga do kieszeni. Instynktownie chowam się za stojącego obok mnie żołnierza. Coś za długo trwa to szukanie. Jeden z osobników powoli wyciąga rękę z kieszeni. Widzę coś czarnego, za chwilę w rękach mężczyzny (robi mi się gorąco) zamigotał... portfel.

— Proszę, oto dokumenty i delegacja służbowa.

— Proszę, nasze delegacje. Milicjant odbiera je, ogląda i coś zapisuje w notesie. Uważnie bada dowody osobiste i porównuje je z delegacjami.

— Gdzie pracujecie?

— Jesteśmy inżynierami wojskowymi.

— Zgadza się.

— O czym rozmawialiście idąc od domu towarowego do „Piasta” — pyta sierżant.

— Jak to o czym? O naszej pracy.

— Jak wam, obywatele, nie wystyd. Wy, inżynierowie budownictwa wojskowego, mówicie o takich sprawach na ulicy. Przecież to tajemnica wojskowa.

Inżynierowie są zażenowani. Tłumacza, że to nie żadna zdrada tajemnicy, oni tylko tak sobie...

— Ciekawe czy pochwała was za to wasi przełożeni — przerywa kaprał.

Zapadło milczenie.

— Jesteście wolni. Możecie jechać. Na drugi raz jednak pamiętajcie... — mówi sierżant.

„Zdemaskowani” inżynierowie powoli ruszyli w kierunku stacji.

— No cóż, chłopcy, dziękujemy wam — rzekł sierżant.

— Spełniłście swój obowiązek i bądźcie zadowoleni. Trzeba być czynnym na każdym kroku, bo wróg działa.

Na pożegnanie serdecznie uściśnięliśmy sobie ręce.

## Warto i u nas pomyśleć o tym

OD DŁUŻSZEGO okresu czasu przy Zarządzie Powiatowym ZMP w Mielcu (woj. rzesowski) czynna jest tzw. wieczorna szkoła aktywna. 45 słuchaczy, rekrutujących się z działaczy młodzieżowych, przez 20 tygodni dyskutuje problemy związane z pracą wychowawczą i organizacyjną wśród młodzieży.

Podobne szkoły istnieją przy każdej niemal gromadkiej radzie narodowej w tym powiecie i jak na początek doskonałe spełniają swą rolę. Zająca rolę charakteru dyskusyjny, wzbogacany niejednokrotnie wyjątkami z prozy i poezji.

\* \* \*

NA WŁASNY koszt pracy gnie wysłać na wczasy kilku spośród swoich młodych członków spółdzielni produkcyjna w Marszowicach (pow. Środa Śląska, woj. Wrocław). Nie jest to zresztą jedyny wyraz troski o młodzież tej spółdzielni. Członkowie partii zorganizowali na miejscu kurs traktorzystów i młodych planatorów kukurydzy. Każdy z młodych pracujących w spółdzielni otrzymuje miesięcznie 20 zł zaliczki (starsi otrzymują 12 zł). Dzięki umiejętnej pracy wychowawczej i właściwemu stosowaniu bodźców materialnych młodzi w Marszowicach ma przed sobą wielkie perspektywy rozwoju i pracy. W przeciwieństwie do wielu innych spółdzielni nie myśli też o odejściu do miasta.

## Wieczorem w świetlicy

INSTRUKTORZY zespołów teatralnych głowią się nieraz nad wyborem sztuki. Radzimy im zainteresować się sztuką Zdzisława Skowrońskiego „Maturzyści”. (WDK w Koszalinie otrzymał już kilka egzemplarzy, a w księgarniach można też je nabyć).

Ta bardzo ciekawie napisana sztuka przedstawia naszą młodzież i jej sprawy na krótko przed maturą. Porusza ona problem wychowania młodzieży w szkole i organizacji ZMP. Głównym jednak tematem jest zagadnienie moralności socjalistycznej — walka młodego maturzysty z fałszywą ambicją, nie pozwalającą mu spojrzeć otwartym oczyma na swoje postępowanie, tak w kole ZMP jak i w

domu rodzinnym. Ostry konflikt powoduje, że sztukę oglądamy z wielkim zainteresowaniem. Akcja rozgrywa się w 1954 roku. Napisanie „Maturzystów” zbiega się z wielką dyskusją tocząca się na łamach prasy nad wychowaniem młodzieży w szkołach.

Zespoły amatorskie powinny z niej skorzystać. W sztuce bierzcie udział 13 osób. Dekoracje są proste (2 zmiany).

DUŻYM urozmaiczeniem wieczerów świetlicowych może być zorganizowanie konkursu — zgadywanki.

W pokoju obok świetlicy, grupa młodzieży przywdziewa pomyślnie wykonane symbole tytu-

łów pewnych książek (symbole te przygotowujemy uprzednio z tektury, papieru kolorowego). Np. do książki J. Iwaszkiewicza „Czerwone tarcze” przygotowujemy dwie tarcze koloru czerwonego, lub do „Ogniem i mieczem” H. Sienkiewicza — rysunek ognia i miecza. Po ustaleniu symboli zbieramy się w świetlicy, a uczestnikom konkursu rozdajemy karteczki. Następnie puszczamy w ruch adapter (o ile jest) i na dany znak wchodzą kolejno wszystkie osoby z symbolami. Każda z nich powinna przebywać w sali około trzech minut. Po przedstawieniu odbieramy karteczki z odpowiedziami i zwycięzców nagradzamy książkami.

M. I.

CZY DZIEWCZYŃNIE WYPADA POJSC NA ZABAWĘ W SPODNIACH?

WYJECHAŁAM służbowo do małego miasteczka. Nie zabierałam ze sobą żadnego wylotowego stroju. Tego samego dnia koledzy zaprosili mnie i koleżankę na wieczorek taneczny. Obydwie byłyśmy w spodniach. Ja nie przyjąłem zaproszenia, motywując to krepującymi i nieodpowiednim strojem. Koleżanka natomiast poszła. Bawiła się podobno bardzo dobrze.

Ja jednak uważam, że na zabawę nie powinno się chodzić w spodniach. Czy mam rację?

E. Mularz  
Barwica



# KRONIKA PARTUJNA

UWAGA  
SŁUCHACZE WUM-L

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego zawiadamia, że w każdą środę i piątek, od godz. 15 do godz. 19, w Ośrodku przy ul. Zwycięstwa 37, są prowadzone konsultacje indywidualne dla kierowników seminariów, wykładów, słuchaczy wszystkich form szkolenia partyjnego, prelegentów, agitatorów i aktywistów partyjnego.

## Agronom w domu

„Uprawa roślin” – to tytuł książki, którą Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne zapoczątkowało 6-tomową serią fachowych wydawnictw rolniczych pn. „Agronom w domu”. Biblioteczka ta, obejmująca tematycznie wszystkie najważniejsze zagadnienia rolnictwa, będzie dużą pomocą w pracy dla rolników – zarówno spółdzielców jak i gospodarujących indywidualnie. W następnych tomach opracowane będą m. in. hodowla, ogrodnictwo i pomoc weterynaryjna.

Cena 6-tomowej biblioteczki, którą można zamówić u listonoszy wiejskich, wynosi 60 zł, płatnych ratami. Pierwszą ratę w wysokości 20 zł wpłaca się przy zamawianiu listonoszowi, a następne – po 10 zł przy odbiorze książek.

Obszerny, blisko 500-stronowy tom pt. „Uprawa roślin” napisany przez Z. Golonkę i B. Świętochowskiego, składa się z dwóch części. Pierwsza zawiera ogólne wiadomości o uprawie roli i roślin. W części drugiej natomiast jest mowa o szczegółowej uprawie roślin – zbóż, okopowych, traw oraz znajdują się wskazówki dotyczące właściwej pielęgnacji i użytkowania łąk i pastwisk.

Książka zawiera wiele rysunków ułatwiających korzystanie z niej czytelnikowi.

# Spółeczne Komisje Kontroli Zaopatrzenia pomocą w pracy handlu

Często słyszy się narzekania, że brak jest takich czy innych towarów w sklepach handlu uspołecznionego, albo że punkty usługowe nie terminowo zaspokajają potrzeby konsumentów, pobierając przy tym nadmierne ceny za świadczone usługi. W celu sprawnego zaopatrzenia ludności w towary oraz usprawnienia obsługi w sklepach, Sekretariat Centralnej Rady Związków Zawodowych w porozumieniu z Ministerstwem Handlu Wewnętrznego powołał 16 stycznia 1953 roku uchwałą w sprawie powierzenia radcom zakładowym i miejscowym kontroli społecznej nad działalnością placówek handlowych i zakładów żywienia zbiorowego. Zgodnie z powyższą uchwałą rady zakładowe i miejscowe winny

sprawować kontrolę w zakładach pracy zatrudniających powyżej 100 pracowników za pośrednictwem SKKZ, powołanych przez WRZZ.

Państwowa Inspekcja Handlowa ma za zadanie współdziałać w kontrolach społecznych. Udziela ona również praktycznych wskazówek, włączając kontrolerów społecznych do poważniejszych prac społecznych na terenie naszego województwa. PIH w pracy tej napotyka jednak na duże trudności ze strony niektórych rad zakładowych i dyrekcji przedsiębiorstw. Tak np. Woj. Insp. PIH zorganizował w dniu 12 listopada w powiecie Wałcz kontrolę kompleksową. Na 35 kontrolerów społecznych przybyło tylko 13. Nie docenili wymagania kontroli na swoim terenie takie instytucje, jak Urząd Poczt i Telegrafów, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Wodno-Melioracyjnych, Wałeckie Zakłady Przemysłu Terenowego, TOR i inne.

Podobna akcja kontrolną przeprowadzono ostatnio w powiecie Miastko. I tam rów

nież na powiadomionych 25 osób przybyło tylko 11. Takie instytucje w Miastku, jak Prezydium PRN, ZMP, ZSCH i inne sprawę kontroli placówek handlowych zupełnie zlekceważyły.

Obok źle pracujących SKKZ i rad zakładowych są także na terenie naszego województwa takie, które do sprawy kontroli społecznej podchodzą z właściwym rozumieniem. Do nich zaliczyć można między innymi: społeczne komisje przy PKP i Prezydium PRN w Białogardzie oraz SKKZ w powiatach Swidwin i Sławno.

Jedynie w wyniku stałej kontroli działalności placówek handlowych, usługowych i zakładów żywienia zbiorowego będziemy mogli właściwie realizować wskazania partii i rządu na tym odcinku.

HENRYK BIAŁKOWSKI  
st. inspektor PIH

## Czy nie za długo?

W sklepie PSS Nr 24 przy ul. Armii Czerwonej jeszcze na wiosnę popsuło się centralne ogrzewanie. Zbliżyła się jesień i zima, a remontu nie przeprowadzono, mimo, że kierowniczka sklepu ob. Bryła stale upominała się o to. Jeżeli nawet były trudności w naprawie centralnego ogrzewania, należało przynajmniej pomyśleć o uruchomieniu pieca zwykłego. Trudno bowiem pracować w nieopalanym sklepie.

W rezultacie dnia 15 bm. kierowniczka zmuszona była zamknąć sklep oświadczając, że do tej w tych warunkach pracować nie można.

Czy nie dałoby się naprawić centralnego ogrzewania w krótszym terminie? Chyba tak.

Bolesław Dyczkowski  
korespondent

Niepotrzebnie tracimy czas  
W Miejskiej Przychodni Obwodowej w Koszalinie niektórzy lekarze przyjmują po południu. W godzinach wieczornych jest też czynny gabinet dentystryczny. Jest to duże udogodnienie dla mieszkańców Koszalina pracują

cych zawodowo. Cóż z tego jednak, skoro rejestracja odbywa się tylko przed południem do godz. 12.

Czy nie można by, podobnie jak w innych miastach rejestrować na godzinę przed przyjmowaniem lekarza? W ten sposób pacjenci zaoszczędziliby wiele cennego czasu w godzinach pracy.

B. D.  
korespondent

## Nieostrożność powodem pożaru

W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych w mieszkaniu przy ul. Kościuszki 33 wybuchł pożar, na szczęście nie groźny. Powodem jego była lekkomyślność gospodyni. Na gorącej płytce kuchennej grzała ona benzynę, co spowodowało wybuch. Próba ugaszenia ognia wodą wywołała wręcz przeciwny skutek. Dopiero przybyli na pomoc sąsiedzi zlikwidowali pożar.

## Chyba można...

...zmienić słup na przystanku autobusowym przy ulicy Morskiej (naprzeciwko KZM), który od dłuższego już czasu chwieje się i grozi zawaleniem...

## Nasz felieton

### Przedświąteczne kłopoty

— No tak, 5 złotych. Skąd by miało być więcej — mruzczał do siebie Kowalski, patrząc na dwie pozycje w księdze PKO. Pierwsza wpłata była 30 kwietnia — wpłata 250 zł; druga 2 maja. Dalej nie patrzył — wiadomo. Nie darmo wspominał o 5 złotych.

— Nagrode mi dał — przy pomnił sobie melancholijnie. Ale — dlaczego nie wyjąłem pieniędzy już następnego dnia? Coś w tym musiało być?

— Jak to, w święto pracy — odpowiedział usłużnie kolega siedzący przy sąsiednim biurku.

Jasne, że też nie pomyślałem o tym od razu — zgodził się Kowalski i znowu zapadł w zadumę, patrząc w księżkę.

Czekasz, aż ci ta piątka przyniesie procent — próbował zażartować sąsiad z naprzeciwka.

Nie gadaj głupstw. Ścisłam tego piątka już od pół roku i jakoś nie mogę zebrać ani grosza więcej. A tu święta za pasem. Co ja żonie sprawię?

Przez pół roku nie mogłeś nic zebrać? — nie wierzył kolega. — Nie umiesz oszczędzać?

Co ty ode mnie chcesz? Jeżeli jesteś taki oszczędny to pożycz z 200 złotych i spokój. Zobacz — mówiąc to kolega podsunął mu pod nos swoją księżkę PKO.

Kowalski ośmupiał. Skąd masz tyle łasy? — wykrzyknął.

Popatrz według wpisów, każdego pierwszego wkładam po 30—40 zł. Od stycznia 420 zł. Teraz wlicz 500 zł, za pomysł racjonalizatorski, 200 zł nagrody z okazji 1 maja i 150 w dniu rocznicy Rewolucji Październikowej. Masz więc wszystkie moje nadprogramowe dochody uwidocznione.

No, to twoja żona otrzymała prezent, a mój? — rozżalił się Kowalski.

Ec, zaraz ładny prezent. Na święta kupujemy sobie drobniaki, zbieram na jej urodziny — ma w lutym. W tamtym roku zamiast kupić prezent, zaolirowałem się posprzątać pokój bo grosza nie miałem. No i głupio wyszło, bo goście pytają: Co ci mąż kupił, a ona pokazuje na meble i dywany.

To wszystko za własne pieniądze? — krzyknął wtedy kolega. — Tyle by nie kupił... I nie kupował — uspokoiła ich żona — posprzątał.

Wyobrażasz sobie moją minę? Ale od tego czasu nabrałem rozumu.

Dobrze, dobrze, to widzę. Ale swoją drogą pożycz mi trochę grosza, do lutego oddam, zaoszczędzę.

Zrobione — zgodził się nieocekliwie kolega. Ale w sprzeczaniu i tak możesz pomóc żonie.

(lew)

# SPORTE

W Białogardzie zapadło rozstrzygnięcie

## Sparta Koszalin mistrzem województwa w boksie



Trzecie w tym sezonie spotkanie bokserskie dwóch pretendentów do tytułu mistrzostwa województwa, rozegrał we wtorek w Białogardzie, między Spartą Koszalin a Koleją z Słupsk, zakończyło się drugim z kolei zwycięstwem koszalinian w stosunku 15:5. Drużyna koszalińska zdobyła dzięki temu tytuł mistrzowski i wywalczyła prawo do rozgrywania walk eliminacyjnych o wejście do II ligi.

W ringu sędziował Krzewina, na punkty: Lubefeld, Śmiechowski i Wiliński.

W wadze muszej — Loher (Sp) tylko przez dwie rundy stawił opór Jagielle (K). Za wodnik słupski stał się do przodu, ze zwarcia wychodził z ciosem. Loher gubił się w defensywie, uderzał głową i przegrał przez dyskwalifikację w II rundzie.

W w. koguciej — Zawadzki (Sp) przeżywa renesans formy. Już w I rundzie za-

czą obliczając, a od II paruwał niepodzielnie na ringu, ładując raz po raz lewe proste na szczękę, ambitnie walczącego Piotrowskiego.

W w. piórkowej po chaotycznej walce Grubert (Sp) wygrywa 2:1 z Biernackim (K). Spartanin zwyciężył, bo wtem ułokował więcej ciosów. Obaj ukończyli walkę b. wyczerpani.

W w. lekkiej po wyrównanych wszystkich III rundach Swiderski (Sp) uzyskał remis z Mikilewiczem (K).

W lekkopółśredniej — Dynarek (K) zdobywa punkty bez walki z powodu niedopuszczenia Zabiłowicza (Sp) do walki przez lekarza. Stan meczu 5:5.

W w. półśredniej — Gotowiecki I spotkał się z Lewonem Gustowskim (K). Początkowo obaj atakują z do skoków. W II rundzie do głosu dochodzi bokser Sparty, bije z półdystansu silnie i celna prawe sierpowe. W ostatnim starciu najpierw sierpowy, a potem kontra w podbródek, posyłają kolejarza na deski i sekundant pod daje swego zawodnika.

W w. lekkośredniej — Kaniński (Sp) po bezbarwnej I rundzie, w następnej poszedł na „całego” i mimo, że Bielecki (K) techniką przewyższał przeciwnika wygrał zawodnik Sparty przez tko w II rundzie.

W w. średniej nie oglądaliśmy ładnego boksu. Marczewski II (Sp) napotkał na chaotycznie walczącego Iniewicza (K). Wdał się z nim w bijatykę, a zapomniawszy o kontrowaniu. Iniewicz, ruszając do ataku, wprost rzuca się na przeciwnika i nic dziwnego, że sędzia ringowy po trzech upomnieniach odesłał go do rogu.

W półciężkiej — Marczewski I (Sp) zdobył punkty, gdyż Borowiec (K) nie był zdolny do walki.

W w. ciężkiej walka była mało żywa. Spotkali się w niej Gotowiecki II (Sp) z Kucharskim (K). Obaj zawodnicy walczyli nieczysto. Bokser Sparty powtórzył sukces sprzed niespełna dwóch tygodni, wygrywając i tym razem ze swym rywalem, ale w nieco gorszym stylu.

A. NOWACKI

## Z życia LZS pow. słupskiego

W ub. niedzielę w sali zjeżdżeni PGR w Słupsku, odbyły się zawody tenisa stołowego o mistrzostwo zrzeszenia LZS pow. słupskiego. Startowało w nich 6 drużyn męskich.

Najlepszym okazał się zespół „Melioran”, który zdobył pierwsze miejsce bez porażki. Na drugim miejscu uplasowała się drużyna LZS Traktor, a trzecie zajęli ping-pongiści PTR.

Wśród zawodników wyróżnił się Butrym, który nie przegrał żadnego spotkania.

W zorganizowanym przez Radę Powiatową LZS w Słupsku, błyskawicznym turnieju szachowym zwycięstwo odniósł Strzelecki, gromadząc 12 pkt. Dalsze miejsca zajęli zawodnicy technikum rolniczego: Kowalski, Hajda, Nowicz i Żurawski.

Turniej warcabowy o mistrzostwo LZS zakończył się sukcesem Kallnowskiego (5,5 pkt.), przed Strzeleckim (4,5) oraz Zabiłskim (4,5 pkt.).

Na terenie powiatu przeprowadzono 36 zebrań sprawozdawczo-wyborczych kół LZS. Wzięło w nich udział ponad 760 młodzieży.

W toku kompanii przyjęto do tej pory 70 nowych członków, założono koła LZS w Redzikowie i Jezierzycach Słupskich.

## Hokeiści radzieccy remisują z CSR II

Druga reprezentacja hokejowa Czechosłowacji rozegrała 20 bm. na moskiewskim stadionie Dynamo mecz z pierwszym zespołem ZSRR. Spotkanie zakończyło się nierozstrzygniętym wynikiem remisowym — 2:2 (1:1, 0:0, 1:1). Obydwie bramki dla CSR zdobył Kluc, a dla ZSRR — Guryzew i Pantuchow.

## Mistrzostwa juniorów w szachach

Uwaga: w dniu 28 bm. w Kolobrzegu rozpoczyna się indywidualne mistrzostwa juniorów naszego województwa w szachach. Tytułu mistrzowskiego broni Ruszczak (Budowlani Kolobrzeg).

Organizatorem mistrzostw będzie koło sportowe Budowlani w Kolobrzegu.

Ruszczak (Budowlani Kolobrzeg).

Organizatorem mistrzostw będzie koło sportowe Budowlani w Kolobrzegu.

# CO, gdzie, kiedy?

### WAŻNIEJSZE TELEFONY I ADRESY

Komenda Miasta MO tel. 35-27. Pogotowie milicyjne — tel. 07. Szpital Miejski, ul. Fałata 3/5. tel. 22-15, ul. Curie-Skłodowskiej — tel. 26-00. Pogotowie Ratunkowe — tel. 09. Straż Pożarna — tel. centrali 523, tel. alarmowy — 08.

### KINO

„Nowa Huta” — Upadek emigratu. Seanse o godz. 16, 18 i 20,15. „Młoda Gwardia” — Rokossov — Wróg publiczny nr 1. Seanse o godz. 17 i 19. WDK — 2 x 2 = 5. Seanse o godz. 17,30 i 19,30.

Uwaga! Repertuar kin podajemy według komunikatu Okręgowego Zarządu Kin.

### WDK

Dziś 22 bm. czwartkowy wieczór literacki wyemitujemy nad książką Umińskiego „Znany chleb”. Początek o godzinie 18.

### RADIO

PROGRAM I na dzień 22 bm. (czwartek) Program dnia: 6.51, 15.25.

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 8.00, 8.30, 12.04, 18.00, 23.00, 23.00, 5.11 Polskie melodie ludowe, 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze, 6.06 Muzyka na różnych instrumentach, 6.45 Gimnastyka, 7.10 Koncert ork. Mianowanowego, 7.40 Kalendarz radiowy, 7.45 Melodie baletowe, 8.06 Me-

## JAKA DZIS pogodą?

Dziś po pogodnym ranku nastąpi wzrost zachmurzenia. Możliwość są nawet niewielkie opady. Temperatura dojdzie do -6 stopni C. Wystąpią wiatry południowo-wschodnie o szybkosci od 3 do 6 metrów na sekundę. Uwaga: prognozę pogody podajemy na podstawie komunikatu Okręgowego Biura Pogody w Szczecinie.

# Końcowe obrady X sesji ONZ

NOWY JORK. W dniu 20 grudnia br. zakończyły się obrady X sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Szefowie wielu delegacji złożyli krótkie oświadczenia.

Szef delegacji ZSRR W. W. Kuzniecowa podkreślił, że X sesja Zgromadzenia Ogólnego obradowała w atmosferze zmniejszonego napięcia międzynarodowego. Rozwiązanie problemu przyjęcia nowych członków do ONZ jest niewątpliwie cennym wkładem do dzieła współpracy międzynarodowej i umocnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych. Delegat ZSRR stwierdził, że Zgromadzenie Ogólne nie podjęło żadnych nowych kroków w kierunku rozwiązania problemu rozbrojenia i zakazu broni atomowej i wodorowej.

Rezolucja powzięta w tej sprawie przez Zgromadzenie, nie wskazuje na środki zmierzające do rozbrojenia. Związek Radziecki — oświadczył W. W. Kuzniecowa — będzie kontynuował walkę o szlachetne cele wytyczone w radzieckim programie rozbrojenia. Należy uwolnić ludzkość od groźby wojny.

Szef delegacji radzieckiej stwierdził również, że jeszcze nie została rozwiązana kwestia reprezentacji Chin w ONZ. Nie wolno tolerować tej sytuacji, która podrywa autorytet ONZ. Należy uznać prawa narodu chińskiego do zajęcia należnego mu miejsca nie tylko w Zgromadzeniu Ogólnym, lecz również w Radzie Bezpieczeństwa.

### PRZEMÓWIENIE AMBASADORA H. BIRECKIEGO

Stały delegat Polski przy ONZ, ambasador H. Birecki,

zwrócił się do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego NZ Mazy i podziękował mu za „obiektywizm i kurtuazję, jak również za wysiłki podejmowane w toku X sesji w celu rozwiązania szeregu spraw”.

„Delegacja Polski — powiedział następnie ambasador Birecki — pragnie też podziękować panu oraz sekretarzowi generalnemu, panu Hammarskjöldowi, za objęcie protektoratu nad uroczystością z okazji setnej rocznicy śmierci naszego poety narodowego Adama Mickiewicza oraz za udział w zorganizowaniu tej uroczystości”.

Delegat Polski wyraził ubolewanie, że mimo przychylnych opinii olbrzymiej większości delegacji na X sesję, sprawa przyjęcia nowych członków nie znalazła pełnego rozwiązania. Brak w ONZ Mongolskiej Republiki Ludowej i Japonii. Delegacja polska ma nadzieję — powiedział Birecki — że te dwa kraje będą w jak najkrótszym czasie przyjęte do ONZ”.

Delegat Polski stwierdził również, że w toku sesji nie został rozwiązany problem rozbrojenia, podobnie jak nie została rozstrzygnięta sprawa dopuszczenia reprezentacji Chińskiej Republiki Ludowej do ONZ.

## Lazaro Cardenas (Meksyk), Joseph Wirth (NRF) Szeih Mohammed Al-Aszmar (Syria) Ton Diek Thang (DRW), Akiko Seki (Japonia) Ragnar Forbech (Norwegia) otrzymali Międzynarodowe Nagrody Stalinowskie

### »Za utrwalanie pokoju między narodami«

MOSKWA. W dniach 7-9 grudnia odbyły się tu pod przewodnictwem członka Akademii Nauk ZSRR D. W. Skobielewna posiedzenia Komitetu Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „Za utrwalanie pokoju między narodami”. Komitet rozpatrzył przedstawione mu wnioski o przyznanie Międzynarodowych Nagród Stalinowskich na rok bieżący i po-

wziął uchwałę następującej treści:

„W sprawie przyznania Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „Za utrwalanie pokoju między narodami” na rok 1955.

Za wybitne zasługi w walce o utrzymanie i utrwalenie pokoju przyznaje się Międzynarodowe Nagrody Stalinowskie „Za utrwalanie pokoju

między narodami” następującym osobom:

- Lazaro Cardenas (Meksyk) Joseph Wirth (Niemiecka Republika Federalna), Szeih Mohammed Al-Aszmar (Syria), Ton Diek Thang (Demokratyczna Republika Wietnamu, Akiko Seki (Japonia), Ragnar Forbech (Norwegia).



W Związku Radzieckim już kilkakrotnie obniżono wydatki na telewizory różnego typu.

Na zdjęciu: kontrola nowych odbiorników telewizyjnych w dziale kontroli technicznej w Moskiewskiej Fabryce Aparatów Radiowych.

## Świat

### ● PEKIN

Jak podaje Agencja Nowych Chin, Chiński Czerwony Krzyż postanowił repatriować dwoje obywateli amerykańskich Homera v. Bradshaw i jego żonę. Władze chińskie zwolniły przed terminem Bradshaw odsiadującego karę więzienia, biorąc pod uwagę, że miał on już wkrótce wyjść na wolność, a mianowicie w kwietniu przyszłego roku, oraz okoliczność, iż żona Bradshaw jest chorą i potrzebuje jego pomocy.

### ● PARYŻ

Jak podaje agencja France Presse, Egipt, Syria i Arabia Saudyjska zamierzają zaofiarować Jordanii pomoc w wysokości około 10 milionów funtów szterlingów w celu uniezależnienia jej od kredytów brytyjskich.

Prasa egipska z 21 bm. informuje o „rozmowach na najwyższym szczeblu” między Egiptem, Syrią i Arabią Saudyjską na temat konieczności przyjęcia z pomocą Jordanii w wypadku, gdyby Wielka Brytania odmówiła kredytów rządowi w Ammanie na skutek jego negatywnego stanowiska wobec przystąpienia do paktu bagdadzkiego.

## Współpraca naukowo-techniczna między ZSRR a Jugosławią

BELGRAD. Zakończono zostały tutaj rokowania i nastąpiło podpisanie porozumienia o współpracy naukowo-technicznej między Związkiem Radzieckim a Federacją Ludową Republiką Jugosławii na podstawie protokołu podpisanego 1 września 1955 r. w Moskwie. Porozumienie przewiduje, że strony, dążąc do dalszego rozwoju i zacieśnienia kontaktów naukowo-technicznych między obu kra-

## Program wyborczy Francuskiej Partii Komunistycznej

PARYŻ. Dnia 20 bm. dzień program wyborczy Francuskiej Partii Komunistycznej. Komuniści żądają podwyżki płac, emerytur i zasiłków, zniesienia strefowych różnic w systemie płac, przedłużenia płatnych urlopów pracowniczych, równouprawnienia pod względem płacy i pracy dla kobiet, młodzieży i robotników północno-afrykańskich oraz realizacji szerszego programu budownictwa mieszkaniowego dla ludzi pracy.

Występując w obronie interesów pracującego chłopstwa Partia Komunistyczna domaga się zniesienia wysokich podatków obciążających produkcję rolną i przyznania drobnym gospodarstwom dłużym terminowych pożyczek.

W programie wyborczym zawarte są postulaty dotyczące zwiększenia wydatków na cele oświatowe i sportowe i skrócenia okresu służby wojskowej.

W części programu, poświęconej obronie demokracji, FPK domaga się: zniesienia ustawy o stanie wyjątkowym, bezwzględnego przesłuzenia praworządności republikańskiej, anulowania reakcyjnej ustawy o subsydiach dla szkół prywatnych, wprowadzenia proporcjonalnego systemu wyborczego, likwidacji Izby wyższej parlamentu — rady republik oraz przyznania prawa głosu wszystkim obywatelom, którzy ukończyli 18 rok życia.

Partia Komunistyczna żąda zaprzestania represji w Afryce północnej i podję-

cia rokowań z pełnomocnymi przedstawicielami narodów Algieru i Maroka.

Ostatni punkt programu poświęcony jest sprawie pokoju i współpracy międzynarodowej. W myśl tego punktu programu, polityka zagraniczna Francji powinna opierać się na zasadach pokojowego współistnienia i rozstrzygnięcia wszelkich spornych problemów międzynarodowych w drodze rokowań. Komuniści francuscy występują przeciwko realizacji układów paryskich i uzbrajaniu Niemiec zachodnich. Domagają się, by Francja wypowiedziała te układy. Francuska Partia Komunistyczna występuje również z propozycją, aby rząd Francji uznał Niemiecką Republikę Demokratyczną i Chińską Republikę Ludową.



## Entuzjastyczne powitanie Bułgania i Chruszczowa w Moskwie

MOSKWA. Entuzjastycznie witała Moskwa 21 grudnia przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułgania i członka Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczowa, którzy powrócili z podróży po Indiach, Burmie i Afganistanie.

Ponad miesiąc trwała ta na prawdę historyczna podróż polityczna i wierzenia religijne, lecz łączyła ich — nie nawiąże do wojny, wierność sprawie pokoju i przyjaźni między narodami, wierność sprawie postępu społecznego całej ludzkości.

Kilkadziesiąt tysięcy osób przybyło na lotnisko, aby powitać N. A. Bułgania i N. S. Chruszczowa. Dziesiątki tysięcy mieszko-ców Moskwy wyległy na Sz.ę Leningradzką i ulice Moskwy.

## O amnestię dla uwięzionych przywódców KP USA

NOWY JORK. Do prezydenta Eisenhowera wpłynęła petycja podpisana przez 42 wybitne osobistości amerykańskie, m. in. również przez panią Eleanor Roosevelt. Autoryt petycji zwracają się do Eisenhowera o udzielenie „amnestii” dla 16 przywódców komunistycznych przebywających w więzieniach w USA.

## Wykrycie organizacji faszystów w Austrii

WIEN. Policja austriacka podczas dokonywania rewizji w jednym z domów w Grazu wykryła hitlerowską organizację podziemną. Podczas rewizji znaleziono, obok flag ze swastyką i zdjęć Hitlera, amunicję, materiały wybuchowe i ulotki z napisem „powróćmy”. Kilku członków podziemnej organizacji neofaszystowskiej zostało aresztowanych.

Przedstawiciele Czerwonego Krzyża NRF — powołując się na upoważnienie władz NRF — w rozmowie z przedstawicielami Polskiego Czerwonego Krzyża wysunęli prowokacyjne żądanie zwolnienia hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, skazanych przez sądy polskie za zbrodnie w stosunku do narodu polskiego. (Z Drassy).

Czerwony Krzyż z NRF i jego cień

## KOMENTARZ DNIA W ONZ kształtuje się nowa sytuacja

Przebieg obrad X sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, które toczyły się ostatnio w Nowym Jorku, w pełni upoważnia do dania artykulowi tego tytułu. Bez obawy wpadania w ton przesady można powiedzieć, że posunięcia, utrzymywane w duchu zimnej wojny — nigdy jeszcze nie spotykały się na forum ONZ z tak wielką opozycją.

A stwierdzić trzeba, że posunięcia takich nie zabrakło.

X sesja ONZ przyniosła nowy, dobitny przykład paraliżowania prac ONZ wskutek fanatyzmu się tu zbliżającego. Idzie o poparcie przez ogromną większość delegacji wniosek kanadyjski w sprawie jednoczesnego przyjęcia 18 państw do ONZ. Delegat czangkszeńkowski w Radzie Bezpieczeństwa, Tsiang, wyraźnie inspirowany przez delegację USA, storpował ten wniosek, stosując veto przeciwno przyjęciu wchodzącej w skład grupy 18 państw Mongolskiej Republiki Ludowej. Prawdziwy temat dla karykaturzystów: nie reprezentujący nikogo pan Tsiang przeciwko ONZ, przeciwko celum świata, przeciwko komu tylko chce.

A jednak 18 nowych członków ONZ zasiadło w sali Zgromadzenia. Stało się to dzięki delegacji radzieckiej, która wysunęła kompromisowy wniosek. Wyrazem nowej sytuacji, kształtującej się obecnie w ONZ, były również wybory niestałych członków Rady Bezpieczeństwa. Jak wiadomo, USA uznały, że miejsce należy przedstawić Europie wschodniej winny zająć Filipiny a nie Polska, czy Jugosławia. Jak pisała prasa zachodnia, usiłowały one przeforsować kandydaturę Filipin, uciekając się do „metody wykręcania rak”. I cóż? Okazuje się, że metody te zaczynały zawodzić.

Koniec końców w trzydziestym szóstym głosowaniu wybrana została Jugosławia. Jednakże, jak donosiła agencja zachodnia, Zgromadzenie Ogólne, zmęczone tymi ciągłymi się w nieskończoność głosowaniami, wyraziło zgodę na ponizający autorytet ONZ kompromis, w myśl którego po roku zasiadania w Radzie Bezpieczeństwa Jugosławii miejsce jej zajęłyby Filipiny. Faktem jednak pozostało, że delegacja USA nie udało się nazwać kandydatury Filipin.

Podczas gdy w Zgromadzeniu Ogólnym niestrudzenie głosowano, w Komisji Politycznej toczyła się debata nad jednym z zasadniczych problemów X sesji — nad sprawą rozbrojenia. W toku debaty mocarstw zachodnim udało się zdobyć większość dla rezolucji złożonej przez USA, Wielką Brytanię, Francję i Kanadę. Jaka jest treść tej rezolucji? Otóż w części wstępnej mówi ona m. in. o konieczności przeprowadzenia redukcji wszystkich sił zbrojnych, zakazu stosowania i produkowania broni masowej zagłady oraz stworzenia skutecznego systemu kontroli nad wykonaniem tych postanowień. W głosowaniu nad wnioskiem zachodnim kraje obozu pokoju poparły ze ogólnie części rezolucji. Głosowały one jednak przeciwko rezolucji jako całości, gdyż w załączeniach dla Komisji Rozbrojenia ONZ nie mówi ona nic o konkretnych krokach, prowadzących do realizacji tych celów.

Poważne osiągnięcia przyniosła natomiast debata w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej. Uchwalona jednogłośnie rezolucja zaleca zwolnienie drugiej konferencji naukowców — specjalistów w dziedzinie atomowej — za dwa lata. Rezolucja mówi również o zwolnieniu konferencji wszystkich państw — członków ONZ — dla opracowania ostatecznego tekstu statutu międzynarodowej agencji do spraw energii atomowej. Jednogłośnie w tych sprawach — to poważny sukces sesji ONZ.

Obraz sesji nie byłby pełny, gdyby nie wspomnieć o problemach kolonialnych. Wbrew wysiłkom, podejmowanym przez delegację francuską i przedstawicieli innych mocarstw kolonialnych, sprawa Algieru wpisana została na porządek dzienny obrad sesji. Przyjęta została rezolucja powołująca dyskryminację rasową w Unii Północno-Afrykańskiej. Oto niektóre tylko fakty mówiące o wzroście nastrojów antykolonialnych i antyimperialistycznych w ONZ.

Dzięki przyjęciu 18 nowych członków ONZ wkracza w drugie dziesięciolecie swego istnienia jako organizacja najbardziej reprezentatywna, w większym stopniu odzwierciedlająca faktyczny układ sił w świecie.

WŁODZIMIERZ ZRALEK